Nr. 250. Kraków, 30 Października — Czwartek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do »Czasu« (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytości uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 41 w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1go Listop. do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . 6 marek
Od 1go Listop. do końca Grudnia 12 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 29 października.

Już teraz, zaprawdę, niewiadomo, komu wierzyć. Dopóki margr. Salisbury w mowach swoich nadmieniał o umowie zawartej między Niemcami i Austryą, można było słowa jego podawać w wątpliwość, twierdząc, że opiera się jedynie na doniesieniach *Gazety Kolońskiej*. A jednak byłaby to rzecz niezwykła, że minister mocarstwa mocno interesowanego pod względem stanowiska politycznego Austryi i Niemiec, polega na doniesieniu jednej gazety, choćby też była nią kolońska, którą się niekiedy posługuje kanclerz niemiecki, ilekroć chce, aby świat się o czem dowiedział nie wprost przez jego urzędowe albo półurzędowe organa. Ale też pomieniona gazeta nie zawsze bywa niewątpliwem źródłem, bo przecież bywało, że ogłaszała nieistniejące bule papieskie, o których autorstwo posądzano niezbyt biegłego w łacinie kościelnej świeckiego filologa w Berlinie. *Gazeta Kolońska* nie pisała bulli, lecz ogłosiła ją tak, jak jej kazano. To samo dzieje się podobno z informacyami jej o umowie wiedeńskiej. Były one jednego dnia takie, drugiego nieco inne, ale zawsze wychodzi to na jedno, czy akt umowy został sporządzony jako instrument traktatu, czy też jako protokół przyjęty przez ministrów spraw zagranicznych obu mocarstw i przez monarchów podpisany. Margr. Salisbury byłby zapewne źle obsłużony przez swoich posłów w Wiedniu i Berlinie, gdyby nie od nich dowiedział się o zawarciu umowy, lecz dopiero wiadomość tę zaczerpnął z gazety.

Komuż tu wierzyć — powtórzymy — gdy oto minister pruski, wprawdzie nie specyalnie spraw zagranicznych, powiedział publicznie w Essen na obiedzie, jak doniosła *Essener Ztg*: „Może czytaliście wczorajszą *Kölnische Ztg* i znaleźliście tam, jak JCMć jest w stanie poświęcić dla dobra swego ludu najgłębsze swoje uczucia osobiste, a uczynił to Cesarz, świadomy obowiązku zawarcia dla pokoju Europy przymierza, które zapewne długie lata przeżyje.“ Czy minister Puttkamer mógł jedynie polegać na doniesieniu gazety, o niczem sam nie wiedząc? Odwołał on się na gazetę dla tego tylko, że ją już czytali byli ci, do który[ch] przemawiał, a przeto nie potrzebował i[ch] wyjaśniać, o jakiem to przymierzu mowa, tem zaś mniej, że Cesarz zawarł przymierze wbrew swoim najgłębszym uczuciom, z których umiał zrobić ofiarę. Minister Puttkamer powiedział to 23go, a dotąd nie otrzymał dymisyi, którąby go nie mogła chybić, gdyby wygłoszony przez niego tak ważny fakt polityczny był zmyśleniem. Co więcej, nie zaprzeczono nazajutrz z Berlina urzędownie słowom ministra Puttkamera a półurzędowa *Norddeutsche allg. Ztg* dopiero pod d. 27 b. m. wieczór pisze te słowa:

Lubo według *Essener Ztg* mówca (minister) zdawał się zakończyć toast odwołaniem się na doniesienie *Kölnische Ztg* z dnia poprzedniego o wyniku narad wiedeńskich, musimy jednak przypomnieć ostrzeżenie, które przed kilkoma dniami mieliśmy obowiązek zrobić. O układach w Wiedniu bardzo mało osób może być dobrze informowanych; a odnośnie do stosunków kompetencyi naznaczonej konstytucyą państwa, byłoby błędem przypuszczać, że pruski minister wyznań dokładnie jest świadom aktu polityki cesarstwa i aby wobec sprzecznych sobie doniesień dziennikarskich właśnie mógł naznaczyć twierdzenia *Gazety Kolońskiej* jako autentyczne.

W tym samym duchu pisze berliński dziennik *Post* uważany, za prywatny organ kanclerza:

Zwrócono naszą uwagę pod względem wyrażeń ministra wyznań w Essen na to, że bardzo jest niebezpiecznem, mniemane wyjaśnienie *Gazety kolońskiej* o wyniku układów wiedeńskich brać po prostu za prawdziwe. Owszem, zdaje się, że minister czerpał z dzienników wiadomości, nie będąc dokładnie świadomym wypadków dyplomatycznych, nie należących do jego zakresu.

Zaprzeczenia te nic istotnie nie zaprzeczają, a nawet nie dotykają wzmianki o ofierze zrobionej przez Cesarza Wilhelma z uczuć swoich osobistych. Ofiary tej nie potrzebowałby robić Cesarz, gdyby umowa wiedeńska nie była zwróconą przeciw Rosyi. Nie zaprzeczyły zaś organa ks. Bismarka prawdziwości toastu, lecz tylko podniosły niekompetencyę ministra wyznań w kwestyach polityki zewnętrznej. Dla Europy jednak obojętną rzeczą, czy p. Puttkamer uchybił kompetencyi; dość, że fakt przymierza, czy umowy niemiecko-austryackiej jest prawdziwy i że cesarz Wilhelm zgodził się nań na przekor swoim uczuciom, wreszcie, że jakiekolwiek są punkta tej ugody, są one dla Rosyi nieprzychylne, inaczej bowiem nie poświęcałby Cesarz uczuć swoich dla dobra ludu, jak powiedział p. Puttkamer.

Co więcej, po przytoczonem powyżej zaprzeczeniu *Nordd. Allg. Ztg*, ten sam organ rządu niemieckiego przystępuje „bez wahania się“ do doniesienia wiedeńskiego *Fremdenblattu*, który mówi:

Niemcy i Austro-Węgry pragną uczciwie i bez ukrytej myśli utrzymać pokój; nikomu one nie zagrażają w jego posiadłościach i jego prawach, ale są stanowczo gotowe wystąpić razem, gdyby kto chciał prawa ich naruszyć. Taki jest prawdziwy stan rzeczy, i dość o tem wiedzieć, aby zaspokoić interes polityczny.

Istnieje więc przymierze odporne, a to zarówno, gdyby zagrożone były posiadłości austryackie w Galicyi, Turcyi lub Tyrolu południowym, jak zdobycze niemieckie nad Renem. Skoro jednak cesarz Wilhelm musiał poświęcić swoje uczucia osobiste, przystając na zawarcie przymierza odpornego, zatem poczytuje on to przymierze za szkodliwe dla Rosyi, tamujące jej postępy na zachód i południe, gdzie spotkają się zawsze z przedniemi strażami Austryi, wspartemi własną jego armią. Osobiste uczucia cesarza Niemieckiego, które niegdyś były dla Cara Aleksandra zachętą i rękojmią, przestały już być czynnikiem politycznym. Cesarz Wilhelm abdykował więc z władzy, chociaż nie z tronu.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 28 października.

(4-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20, podając do wiadomości, że wybrana wczoraj komisya polityczna wybrała przewodniczącym hr. Wrbnę, zastępcą ks. Czartoryskiego.

Na porządku dziennym same wybory do komisyj. Do komisyi prawniczej wybrani: bar. Brenner, Habietinek, bar. Härdtl, bar. Hein, bar. Hye, bar. Rizy, bar. Scharschmid, Unger i ks. Alfred Windischgrätz. Do finansowej: bar. Burg, hr. Hoyos, Moser, Plener, hr. Rechberg, hr. Lew Thun, bar. Wehli, bar. Winterstein i hr. Falkenhayn. Do komisyi fideikomisowej: hr. Józ. Auersperg, Hasner, ks. Jan Adolf Schwarzenberg, ks. Karol Schwarzenberg, bar. Scharschmid, bar. Härdtl, hr. Fryd. Thun, ks. Trauttmansdorff i hr. Vrints. Do komisyi traktatowej: Arneth, bar. Hye, bar. Hübner, Moser, Neumann, hr. Rechberg, hr. Fryd. Thun, hr. Gwidon Thun, hr. Vesques.

Nakoniec dokonano wyboru dwu członków do komisyi kontrolującej dług publiczny. Skrutynium jeszcze nieznane.

Koniec posiedzenia o godz. 1ej min. 10. — Następne nie naznaczone.

(7me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 5.

Z ministerstwa sprawiedliwości wniesiono projekt ustawy przeciw lichwiarstwu; z ministerstwa handlu projekt ustawy o uregulowaniu i opodatkowaniu małego szynkarstwa.

Pos. Steudel składa na stole prezydyalnym wniosek w sprawie częściowego przynajmniej zniesienia podatków spożywczych po miastach.

Pos. Pöck składa wniosek w sprawie uregulowania domokrąstwa.

Imieniem Koła polskiego pos. Dworski składa wniosek z projektem ustawy o zwalnianiu od należytości skarbowych przy przenoszeniu własności co do nieruchomości, tudzież w tych wypadkach, gdy poprzedni właściciel nie był zapisany do księgi hipotecznej.

Minister handlu bar. Korb odpowiada na interpelacyę Neumayra w sprawie zamknięcia granicy niemieckiej dla wywozu bydła z Austryi. Rząd starał się o zniesienie zakazu, ale niemiecka Rada związkowa oświadczyła się przeciw temu. Mimo to, skoro ustawa o desinfekcyi wagonów i inne podobne przepisy weszły już w życie, rząd spodziewa się, iż w miarę coraz dalszego ich wykonania rząd niemiecki będzie skłonniejszy do otworzenia granicy. Co się tyczy poruszonej w tejże interpelacyi kwestyi uregulowania ceł, rząd nie może dać wyjaśnień obec toczących się z Niemcami rokowań, zapewnia tylko, że szczerze zajmuje się interesami produkcyi, i spodziewa się, iż przyjaźni politycznej odpowie zadowalający obie strony układ na polu ekonomicznem.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pos. Lienbacher uzasadnia swój wniosek o noweli do kodeksu karnego, wnosząc o przekazanie go komisyi z 24 członków, a to wraz z swoim wnioskiem o wydaniu nowej ustawy względem Towarzystw akcyjnych, motywując to nadużyciami, jakie w Towarzystwach tych się działy.

Poseł Tomaszczuk sprzeciwia się przekazaniu dwu tak różnorodnych wniosków jednej komisyi i wnosi o przekazanie wniosku o towarzystwach akcyjnych komisyi assekuracyjnej.

Poseł Friedmann wnosi; aby bez obrad komisyjnych wzięto pod obrady wniosek (rezolucyę) Lienbachera o towarzystwach akcyjnych.

Poseł Lienbacher zgadza się na to.

W głosowaniu uchwalono postąpić w myśl wniosku Lienbachera co do kodeksu karnego, a w myśl wniosku Friedmanna co do Towarzystw akcyjnych.

Poseł Lienbacher uzasadnia dalej swój wniosek o zmianie niektórych paragrafów procedury karnej. W myśl formalnego wniosku jego uchwalono przekazać rzecz komisyi tej samej, która będzie wybrana do noweli karnej, z poleceniem, aby za tydzień wniosła sprawozdanie.

Poseł Lienbacher nakoniec motywuje wniosek swój o zmianie innych paragrafów procedury karnej, mianowicie tyczących się funkcyonaryuszy prokuratorskich, których chce zwolnić od obowiązku obecności przy rozprawach sądowych.— Przekazano go tej samej komisyi z podobnemż poleceniem.

Dalej na wniosek Bareuthera uchwalono dać wszystkim posłom przystęp do komisyi kolejowej.

Tu zabiera głos sprawujący ministerstwo skarbu p. Chertek i składa na stole prezydyalnym preliminarz budżetu na r. 1880, który objaśnia obszernem *exposé* finansowem. Wydatki są preliminowane na 412,712,917 złr., tj. o 316,733 złr. niżej niż na rok bieżący; dochody na 399,995,774 złr., tj. o 7,430,630 złr. wyżej niż na rok bieżący; pozostaje przeto niedoboru 12,717,143 złr., tj. o 7,113,897 złr. mniej niż w roku bieżącym.

Mówca daje pogląd na niektóre oszczędności; tak mianowicie na samej regulacyi podatku gruntowego oszczędzi się w roku przyszłym 1,500,000 złr.; wszystkich oszczędności jest około 15,000,000 złr.; ale niestety pochłania je w znacznej części administracya podatków spożywczych, bo na same restytucye potrzeba 11 milionów więcej. Co do regulacyi podatku gruntowego, mówca zapowiada, że w tym roku stanowczo będzie ukończona, tak że w roku przyszłym komisye krajowe rozpoczną swą czynność. Ponieważ atoli tym sposobem kontyngens podatku gruntowego będzie można naznaczyć dopiero na r. 1881, przeto wnosi projekt ustawy o przedłużeniu terminu nowego rozkładu podatku gruntowego o rok jeden. Okupacya ma kosztować nie więcej jak 8 milionów. Co się tyczy dochodów, w administracyi finansów podwyższone o 11 milionów, w innych gałęziach administracyi także podwyższone, tylko ministerstwo rolnictwa ma mniejszą liczbę w dziale dochodów. Niedobór ma być pokryty w sposób uwzględniający okoliczności trwałego polepszenia sytuacyi finansowej, a więc już nie przez zaciąganie długów (*brawo! z lewicy*). Dla tego starano się podwyższyć dochody nowemi sposobami, które pójdą pod obrady Izby. Między innemi zapowiada projekt o podwyższeniu cła od nafty z 3 na 8 złr., z czego skarb będzie miał 4,800,000 więcej dochodu; dalej tylko na rok przyszły 10-procentowy podatek od ruchu osobowego na kolejach i parowcach (*oburzenie po lewicy*); dalej jeszcze „podatek uzupełniający“ w sumie 4 milionów, które będą rozłożone na tych, którzy mają więcej niż 1,400 złr. rocznego dochodu. Wszystko to ma dać przeszło 12 milionów na pokrycie niedoboru. Nakoniec zapowiada reformę podatkową w ogóle, wymieniając te same projekty (z nazwy przynajmniej), które podczas sesyi ostatniej były przedmiotem tak długich obrad komisyjnych i plenarnych. Prosi o uchwalenie budżetu jeszcze w tym roku i o życzliwość dla wszystkich projektów finansowych.

Dokonano jeszcze wyborów do trzech komisyj. Skrutynium po posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. — Następne jutro. Na porządku dziennym rozprawy adresowe.

Podajemy dalszy wyciąg z awansu listopadowego w armii austryackiej:

W korpusie sztabu głównego kapitan Antoni Tuma, tymczasowy szef sztabu głównego przy 10 dywizyi piechoty, mianowany majorem.

Podporucznikami mianowani kadeci (zastępcy oficerscy) Alfred Günther, Edward Łodziński, Jan Homme, Jan Buryński, Józef Kwiatkowski, Leonard Gasser-Streitberg, Piotr Poll, Stanisław Galotzy, Józef Heisek, Alojzy Tauleczek, Edward Szybalski, Karol Pichl, Maksymilian Schreiber, Józef Szczepański, Antoni Jahoda, Fryderyk Weeber, Wilhelm Jank, Władysław Fogelmann, Bazyli Urbanowicz, Jerzy Hnatinek, Szymon Skrypuch, Grzegorz Kostecki, Jan Germann, Władysław Ryznerski, Alojzy Cziżek, Jan Kohuth, Adolf Kuźmin, Wiktor Rudnicki, Fryderyk Pokorny, Alojzy Zelenka, Franciszek Engel, Alfred Herites, Jan Dudek, Leon Sieczyński, Zdzisław Kamiński, Wojciech Kaltenborn, Eugeniusz Neubauer, Gustaw Haller, Stanisław Brykowicz, Julian Dzikowski. Porfiry Soniewiecki, Karol Schultis, Bachmil Thenen, Ludwik Zawadzki, August Fleischmann, Józef Tomkowski, Józef Grelewicz, Paweł Davidovac i Aleksander Csirkovits.

Wiedeń 28 października. Projekt ustawy o zniesieniu brodzkiego wolnego okręgu celnego, wniesiony przez rząd w Izbie deputowanych brzmi:

Art. 1. Brodzki wolny okręg celny zostaje od d. 1 stycznia 1880 do ogólnego austro-węgierskiego terytoryum celnego wcielony. Od tego więc dnia w Brodach i ich dotąd od terytoryum celnego wyłączonéj okolicy wchodzą w życie wszystkie w królestwie Galicyi istniejące ustawy i rozporządzenia co do opłaty celnéj, mianowicie państwowa ordynacya celna i monopolowa, tudzież ustawa karna o przestępstwach skarbowych z d 11 lipca 1835 co do przepisów, dotyczących celnictwa, wraz z wszystkiemi późniejszemi przepisami.

Od dnia zniesienia wolnego okręgu celnego nie może się odbywać wolny od cła wstęp towarów zagranicznych do okręgu Brodzkiego.

Art. 2. W ciągu pierwszego miesiąca po zniesieniu wolnego okręgu, a to od dnia, który drogą rozporządzenia naznaczony zostanie, poczyna się wolny obrót dotychczasowego okręgu z ogólnem austro-węgierskiem terytoryum celnem:

a) dla cukru i gorzelanych płynów spirytusowych pochodzenia krajowego (tj. austro-węgierskiego; p. r.), jeżeli wykazaną zostanie opłata podatku od nich w wolnym okręgu, albo jeżeli od 100 kilo surowego cukru 9 złr. 10 c., od 100 kilo rafinowanego 11 złr. 18 c., od gorzałki, spirytusu, rumu i araku po 11 złr. od jednego hektolitra i jednego stopnia alkoholometru, a po 5 złr. 50 c. od jednego hektolitra wódki słodzonéj, tymczasowo uiszczonem zostanie;

b) dla piwa pochodzenia krajowego, jeżeli wykazaną zostanie opłata podatku w wolnym okręgu albo wywiezienie go bez zwrotu opłaty z terytoryum celnego do wolnego okręgu, albo też jeżeli po 2 złr. od hektolitra uiszczonem zostanie;

c) dla wszystkich innych towarów, jeżeli ich

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA

Rozdział II.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ odrazu na wstępie powiedziałem, po co przychodzę — państwo Durand zaprowadzili mię natychmiast na drugie piętro, dla pokazania pokoju, który mieli do najęcia. Była to izdebka mała, ale schludna, co do umeblowania zostawiała wiele do życzenia: łóżko, stolik, trzy krzesła, z których jedno kulawe, składały całość ruchomości.

Spytałem o cenę.

— Dziewięć franków miesięcznie — rzecze pan Durand.

— Ma się rozumieć z góry... — dodała jego małżonka.

— Z góry czy z dołu, to dla mnie wszystko jedno — odrzekłem.

Jakoż zapłaciwszy odrazu, z góry, kazałem dać sobie pokwitowanie i ulokowałem się natychmiast w swojej celi.

Nazajutrz, poszedłem z tragarzem do hotelu po swoje rzeczy. Były one dla mnie wielkiem dobrodziejstwem, szczególnie bielizna, gdyż brakowało mi jej zupełnie. Ten kuferek rozchmurzył także czoło pani Durand, gdyż dowiedziawszy się z rana o mojej przygodzie z karlistami, którą opowiedziałem jej córce, kiedy przyszła uprzątnąć mój pokój, straciła już w części dobrą opinię o mojej osobie — lokator wyzuty z funduszów i nieposiadający kuferka, choćby zapłacił z góry komorne, robi zawsze na pewnych ludziach, taki sam efekt, jak gdyby nie zapłacił wcale.

Winienem dodać, że nie sam widok mego kuferka złagodził humor gospodyni domu, ale pochlebny raport jej córki o moich fantach.

Istotnie, miałem bardzo porządną garderobę i piękną bieliznę, były to szczątki elegancyi, z czasów mego salonowego życia w Paryżu.

Ponieważ owe szaty z powodu długiego leżenia w kuferku były bardzo pomięte, Magdalena przyszła mi w pomoc z żelazkiem i odświeżyła je zupełnie. Ubrawszy się więc porządnie udałem się do prefektury dla ulegalizowania swego położenia.

Szef biura prefekta, dawny mój znajomy, przyjął mię więcej niż grzecznie, a dowiedziawszy się jakie było moje położenie, okazał mi wiele współczucia, ale kiedym go spytał czy nie mógłbym otrzymać pasportu do Paryża, za całą odpowiedź, dał mi do przeczytania oryginalne polecenie ministra, zabraniając stanowczo wydawania pasportów, wszystkim bez wyjątku wojskowym, wracającym z Hiszpanii.

Przekonawszy się, że wszelkie miejscowe reklamacye na nic się nie przydadzą, postanowiłem użyć do otrzymania pozwolenia powrotu do Paryża, pośrednictwa doświadczonych moich przyjaciół, a tymczasem, musiałem się zrezygnować na nieuniknioną pokutę w Pau.

W chwili kiedym miał już wychodzić z kancelaryi, szef biura oświadczył mi, że mam prawo jako wychodźca hiszpański, do 15 franków żołdu miesięcznie i zapisał mię natychmiast na listę emigrantów, pobierających subsydya. Była to wprawdzie pomoc bardzo słaba, ale przyszła jak raz w porę, gdyż trzeba było żyć, a w pięknem mieście Pau nie można było nawet ani myśleć o zarobku.

Załatwiwszy w prefekturze formalności dotyczące mojej rezydencyi w Pau, potrzeba było rozstrzygnąć kwestyę stołowania się, tak, aby była w równowadze z moim budżetem. Jakoż zasiągnąłem w tym względzie rady poczciwej Magdaleny.

— Możesz pan — rzecze mi ona — sporządzać sam swoją kuchnię, jak to czynił pan Lubawski, albo jadać z nami. Pan Lubawski — mówiła dalej — miał tu swoje gospodarstwo, zostało po nim, dwa garnuszki, dwa talerze, łyżka, widelec i nóż, wszystkie te remanenta są złożone w plakardzie (szafka w murze), który jest w pańskim pokoju, Ile razy zechcesz pan co ugotować, nasza kuchnia będzie na jego usługi. Jest to środek najoszczędniejszy ale trzeba się ograniczyć do potraw zwyczajnych. Pan Lubawski był wielkim smakoszem, nieumiał żyć oszczędnie, sporządzał on różne polskie potrawy, które go wiele kosztowały, co stało się przyczyną, że się zadłużył.

— Moja kochana panno — rzekłem — ja byłem żołnierzem, żyłem w Hiszpanii wcale nie wymyślnie, sądzę więc, że wasze codzienne jedzenie zadowoli mię zupełnie, gdyż pewno jest lepsze, niż *puchero* aragońska i andaluzka *Obba podrida*.

— My żyjemy bardzo skromnie. Raz tylko w tydzień w niedzielę, mamy rosół ze sztuką mięsa, (*pot au feu*), a naszem codziennem pożywieniem jest *garbura*.

Co to jest ta *garbura*?

— To nasza najulubieńsza potrawa, czyli raczej, zwyczajna potrawa krajowa, ludzi niezamożnych.

— Z czegóż się składa?

— Jest to po prostu duszona kapusta ze słoniną i porządnie opieprzona.

— To musi być rzecz doskonała, chciej łaskawie dać mi dziś skosztować tej potrawy.

— Najchętniej, możesz pan ją nawet sam sobie sporządzać; za pięć centymów będziesz mieć z naszego ogrodu głowę kapusty, a za cztery sous ćwierć funta słoniny, tym sposobem zdrowy i pożywny obiad będzie cię kosztował z chlebem nie więcej nad 35 centymów.

Podziękowałem najuprzejmiej Magdalenie za jej dobre rady, a ponieważ nie posiadałem najmniejszych nawet zdolności kucharskich, postanowiłem korzystać z domowej kuchni.

Nie będąc wcale zepsuty życiem hiszpańskiem, garbura wydała mi się dość dobrą i pożywną potrawą, ale z powodu jej zbytecznej pieprznej przyprawy, która rozpalała mi krew i odejmowałe sen, nie mogłem jej jadać co dzień, a więc trzy dni w tygodniu żyłem garburą, trzy inne pieczonemi kasztanami, w niedzielę zaś miałem niby rosół i sztukę mięsa. Mówię niby, gdyż był to rosół z nazwiska tylko, a nie ze smaku, tak samo jak i sztuka mięsa. Nie wzdychałem też wcale do niedzielnego obiadu.

Dla ludzi skołatanych cierpieniem, lub przechodzących ciężkie próby życia, życzliwe a bezinteresowne uczucie jakiejś poczciwej istoty, którą opatrzność stawi czasem na ich drodze, jest nieocenionem dobrem.

W ciągu mego pobytu w Pau, doświadczyłem takiego uczucia od Magdaleny. Była to jedyna istota z całej rodziny państwa Durand, która okazywała mi prawdziwie bezinteresowną przychylność. Dzięki jej staraniu, miałem zawsze swoje jedzenie w porę; naprawiała mi bieliznę i rzeczy, jednem słowem, opiekowała się mną, jak siostra.

Biedna Magdalena nie błyszczała wcale wdziękami fizycznemi, była nawet trochę garbata, ale dobry jej charakter i łagodny wyraz twarzy nagradzały zewnętrzne niedostatki.

Miała ona wiele przychylności dla Polaków, raz dla tego, że nie będąc sama szczęśliwą, łatwiej pojmowała ich cierpienia i naturalnie sympatyzowała z nimi, a powtóre, że jej serduszko przylgnęło było do biednego Lubawskiego, który obok swojej śmiesznej strony, jako artysta, miał wiele przymiotów serca. Odkąd Lubawski wyjechał z Pau, zrobiła się dla niej próżnia w domu.

Ponieważ dostała mi się w sukcesyi zamieszkiwana niegdyś przez niego izdebka, moja narodowość rozbudziła w sercu Magdaleny pamięć minionych chwil, a że przychodziła co dzień sprzątać moją komnatę, stałem się wkrótce powiernikiem jej skarg i musiałem ją pocieszać.

Wróciwszy raz niespodzianie do mojej izby, zastałem Magdalenę zajętą sprzątaniem, ale tak żałośnie rozszlochaną, żem sądził, iż się zdarzyło jakie nieszczęście. Spytałem ją więc o przyczynę łez.

Moja przyjacielska troska w miejscu uspokojenia jej żalu wywołała symptomat nadzwyczajny: pochwycił ją paroksyzm niepohamowanego gniewu, podniosła do góry swoją małą rączkę i zawołała wściekle:

— Piekielny tyranie! barbarzyńco! klątwa tobie!..

— Komu tak grozisz? moja kochana panienko, kto jest przedmiotem twej nienawiści?

Nic na to nie odpowiedziała, ale podniosłszy znowu do góry ściśnioną pięść, wykrzyknęła zapalczywie.

— Rozbójnik! krokodyl!..

— Kto?

— A któż, jeśli nie wasz car Mikołaj, za jego to sprawą wygnano z naszego miasta cnotliwego Lubawskiego, pańskiego ziomka. Nie dość, że mu skonfiskował jego majątek, ale prześladuje go jeszcze tu, na ziemi wygnania.

Z tego objaśnienia domyśliłem się, że Lubawski chcąc ukryć przed Magdaleną prawdziwą przyczynę swego wydalenia z Pau i zarazem przedstawić się jej przy pożegnaniu w apoteozie męczeńskiej, wymyślił całą tę historyę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pochodzenie krajowe wykazanem zostanie albo żadnéj nie podlega wątpliwości;

d) dla wszystkich towarów pochodzenia zagranicznego, które cłu wchodowemu nie podlegają, albo już zostały oclone, albo też do oclenia urzędowo prenotowane zostały.

Art. 3. Z upływem pierwszego miesiąca po dniu zniesienia okręgu wolnego, rozpocznie się wolny obrót handlowy pomiędzy dotychczasowym wolnym brodskim okręgiem celnym a ogólnym austryacko-węgierskim okręgiem celnym co do wszystkich towarów i we wszystkich kierunkach pod warunkami przepisanemi dla obszaru celnego i jego obwodów pogranicznych.

Art. 4. W dniu przed zniesieniem wolnego okręgu celnego znajdujące się w Brodach zapasy towarów pochodzenia zagranicznego ulegających ocleniu, tudzież towary wytworzone w brodzkim wolnym okręgu celnym z materyj zagranicznych i krajowych, dalej zapasy cukru, piwa i gorących napojów pochodzenia krajowego, mają być na piśmie podane powiatowéj dyrekcyi skarbowéj w Brodach najdaléj do czwartego dnia, do godziny 12éj w południe, po zniesieniu wolnego okręgu celnego. Do takiego piśmiennego zawiadomienia obowiązani są wszyscy kupcy, kramarze, właściciele kawiarń, traktyernicy, właściciele fabryk i wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą albo produkcyą, przyrządzaniem lub też przerabianiem rzeczonych towarów i to tylko co do tych artykułów, które wchodzą w zakres ich handlu. Osoby prywatne, a do ich rzędu należą także powyżéj wymienieni kupcy pod względem artykułów, które nie wchodzą w zakres ich handlu, mają zgłosić:

1) Swe zapasy towarów pochodzenia zagranicznego a ulegających ocleniu, jeżeli te zapasy przekraczają jednorazową potrzebę, odpowiadającą ich osobistym stosunkom i to tylko co do *quantum* przekraczającego tę potrzebę.

2) Swoje zapasy cukru, o ile przekraczają 25 kilogramów; piwa, skoro jego zapas przenosi 50 litrów i gorących napojów o ile ich zapasy są większe niż 25 litrów.

To *maximum* zapasów towarów pochodzenia zagranicznego, ulegających ocleniu, a należących do osób prywatnych, tudzież *maximum* cukru, piwa i gorących napojów ma być traktowane według art. 13, 14 i 15.

Art. 5. Właściciel towarów określonych w art. 4 do których rości sobie kto inny prawo własności, ma takowe zgłosić bez względu na ich *quantum*.

Art. 6. Kto kupcowi albo przemysłowcowi odnajmuje składy, które nie są częściami składowemi albo przynależytościami jego mieszkania, albo kto pozwala używać osobno albo wspólnie takich lokalności, jest obowiązany donieść o tem powiatowéj dyrekcyi skarbowéj w terminie oznaczonym w artykule 4.

Art. 7. Każda strona ręczy za dokładność i prawdziwość wniesionego przez nią zgłoszenia. Zaniechanie zgłoszenia albo nieprawdziwe podanie zapasów towarowych, będzie karanem według postanowień ustawy celnéj a to co do zagranicznych nieoclonych towarów jako przemytnictwo o ile nieprawny import, a co do cukru, piwa i gorących napojów pochodzenia krajowego, jako ciche przekroczenie celne. (Dok. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 29 października.

Dzisiaj rano Namiestnik i niektórzy członkowie Izby wyższej mieli opuścić Wiedeń wracając do Galicyi.

— Dziś wieczór przejechał ma Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki przez Kraków z powrotem z Wiednia.

— Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa muzycznego krakowskiego, na którem załatwiono kilka spraw większej doniosłości. I tak postanowiono, iż utwory konkursowe nadesłane na konkurs tegoroczny wykonane zostaną w obecności członków komisyi artystycznéj przez orkiestrę, która się w tym celu zawiąże. [illegible] p. Władysława Żeleńskiego, zapowiedzianego na pierwsze dni grudnia, poczem nastąpi [illegible]. Dalej zatwierdzono przedłożony przez komisyę artystyczną program [illegible] produkcyj Towarzystwa [illegible] do końca marca r. b. Z bogatego programu tego, obejmującego cztery wieczorki, dwa koncerta i oratoryum wielkotygodniowe, wymienić warto następujące numera: Żeleńskiego kwartet smyczkowy, pieśni, sonata skrzypcowa, duet żeński, Róże chór męski, muzyka do Wita Stwosza Rapackiego, wreszcie kilka utworów symfonicznych, chórowych i solowych; Golterzanna koncert wiolonczelowy, Schumanna kwartet i kwintet fortepianowy; Reineckego Schneewittchen (chór żeński z fortepianem, solami i deklamacyą, Beethovena kwartet, Mikulego Polonez i jego układu Nokturn Chopina na chór mięszany, Jadassohna chór męski Child Harold i nakoniec Stabat mater w wielki piątek, przez [illegible] Moniuszki i Powitania wiosny Gadego, które już zaraz na pierwszym koncercie Towarzystwa wykonane zostały.

Następnie zastanawiano się nad stanem szkoły muzycznej i z żalem zauważono, że na naukę gry na wiolonczeli uczęszcza tylko dwóch uczniów. Towarzystwo mające dobro muzykalnej publiczności na oku, sprowadziło umyślnie nauczyciela do miasta naszego, a nauczyciela uznanego powszechnie za nader dobrego i zdolnego, a zatem może się spodziewać, iż dobre jego chęci z materyalną ofiarą połączone znajdą poparcie. Tymczasem, rzecz niepojęta, nikt prawie nie interesuje się grą na wiolonczeli [illegible] sposobności kultywowania tego pięknego instrumentu.

Ze spraw zaś nie będących ściśle artystycznemi, wymienić wypada, iż na temże posiedzeniu do ostatecznego załatwienia kwestyi statutu, którego dość ważna zmiana została wniesiona na ostatniem walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, wybrano podkomisyę złożoną z pp. Dra Szlachtowskiego, Zbyszewskiego i Dra Stodolaka. Dalej wybrano dwie komisye do spraw finansowych: budżetową (pp. Schwarz i Wójcicki) i skontrującą (pp. Niedzielski, Dr Stodolak i Bondzewicz). Uwolniono 4 uczniów od opłaty za naukę pobieraną w szkole Towarzystwa, wreszcie przyjęto 13 zgłaszających się osób do grona członków Towarzystwa.

— Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni akademickiej, odbytem w d. 26 b. m., weszli w skład nowego wydziału: Stanisław Bożek przewodniczący, Franciszek Sobolewski zastępca przewodniczącego, Franciszek Wyrwiński podskarbi, Leszek Gluziński sekretarz; jako wydziałowi zaś: Albinowski, Cieglewicz, Ehrenberg, Hanusz, Kusz, Leniek, Malkiewicz, Ożóg, Radoński, Stański, Świtkowski, Wieczkowski, Wolfram, Zgórski. Członkiem honorowym wybrano jednogłośnie Henryka Siemiradzkiego.

— Z dyrekcyi tutejszego Zakładu gazowego otrzymujemy następujące pismo:

W *Czasie* Nr. 249 z d. 29 t. m. w sprawozdaniu z Rady miejskiej uczyniono wzmiankę co do oświetlenia Sukiennic gazem podczas uroczystości Kraszewskiego, że wspomniane oświetlenie miało kosztować 939 zł.

Niniejszem pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż wiadomość ta jest w zupełności mylną, gdyż całe oświetlenie gazem na wewnątrz i zewnątrz Sukiennic, podczas wszystkich uroczystości jubileuszowych d. 3, 4 i 5 t. m. tylko 384 zł. 89 c. kosztowało, reszta należności [illegible] z Komitetem jubileuszowym były ułożone i wyrównane.

Kraków 29 października. *Konrad Voss.*

— Po skończeniu występów w Krakowie p. Modrzejewska uda się do Lwowa, gdzie także kilkanaście razy grać będzie; następnie zaś do Warszawy, skąd wczoraj przybył do Krakowa [illegible] p. Foland. P. Modrzejewska [illegible] w Warszawie dwadzieścia [illegible] w Londynie [illegible]. Między Lwowem a Warszawą [illegible] w Poznaniu, ale tylko na rzecz tamtejszego gmachu teatralnego oraz na cele dobroczynne.

— Dobrą otrzymaliśmy wiadomość. Jan Królikowski, który opuścił był scenę warszawską, [illegible] umowę. Scena warszawska bez Królikowskiego byłaby to nieslychana anomalia! [illegible]

— Dowiadujemy się, że hr. Józef Wodzicki [illegible] posłem austryackim w Paryżu przeniesiony [illegible] pierwszy sekretarz do Drezna.

— Wczoraj umarł po ciężkiej [illegible] chorobie obłożnej budowniczy tutejszy Filip Pokutyński. Urodzony w Warszawie r. 1829 uczęszczał do szkół w Krakowie a dalej kształcił się za granicą, mianowicie w Niemczech i Francyi, oraz odbywał studya artystyczne we Włoszech. Następnie był profesorem budownictwa w tutejszym Instytucie technicznym, później przez czas jakiś pełnił obowiązki dyrektora technicznego [illegible] we Lwowie, a wróciwszy do Krakowa, oddał się tylko praktyce. Najznakomitszem dziełem jego jest śliczny w stylu romańskim kościół św. Szymona i Judy przy klasztorze Sióstr [illegible] na Kleparzu; za budowę tego kościoła Ojciec ś. Pius IX ozdobił śp. Pokutyńskiego orderem ś. Sylwestra. Z budowli prywatnych w mieście i po kraju odznaczają się szczególniej pałac ks. [illegible] przy ul. Wolskiej, własny dom zmarłego na Piasku wygodnym rozkładem i urządzeniem pięknem i pałac w Piekarach. Zabierał się śp. Pokutyński parę razy do wydawnictw architektonicznych, mianowicie kościołów krakowskich, których plany zdejmował i widoki [illegible] piękne przedstawienie kaplicy Zygmuntowskiej z załączonym tekstem; wreszcie wydawał wzory dla rzemieślników budowlanych. Wielki znawca stylów, posiadał wytrawny smak i miał doskonałe pojęcie linij architektonicznych. Powołany do naukowych, artystycznych i technicznych narad, odznaczał się wielką znajomością przedmiotu i nauką. Pochodził on z starej rodziny szlacheckiej, połączony licznemi stosunkami rodzinnemi z patrycyuszami krakowskimi, matka jego bowiem, która podczas bombardowania Krakowa w r. 1848 zginęła od granatu na podwórzu domu swego, była z domu [illegible], posiadał też wiele krewnych tak w mieście naszem, jak w Królestwie Polskiem. Pogrzeb ś. p. Pokutyńskiego odbędzie się jutro.

— W d. 26 b. m. aresztowano w Wiedniu emisaryusza genewskiego Internacyonału Stanisława Mendelsohna [illegible] jako mającego styczność z sprawą socyalistów, którzy sądzeni być mają w tutejszym sądzie, odesłano do Krakowa.

— W [illegible] w powiecie Przemyskim zmarła d. 26 b. m. Helena z hr. [illegible] Dembowska, żona Zygmunta Dembowskiego, wiceprezesa Rady powiatowej w Przemyślu.

— Wczoraj o godzinie 12 w południe wpadły na siebie z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy na stacyi [illegible] dwa pociągi [illegible] w kierunku z Krakowa [illegible], przezco [illegible] zostało zdruzgotanych [illegible] Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Tarnobrzeskiej z gmin miejskich naznaczony jest na d. 2 grudnia.

— W tych dniach zakończył życie w Radomiu w Królestwie Polskiem Ludwik Brudzyński, lekarz tamtejszy [illegible], mając lat 68. Ukończywszy na uniwersytecie Jagiellońskim wydział lekarski i otrzymawszy stopień Dra Med. i Chir. przeniósł się do Królestwa Polskiego i przed trzydziestu przeszło latami osiadł w Radomiu. Oddając się [illegible] obowiązkom lekarza rządowego [illegible], zaskarbił sobie ogólne poważanie i szacunek.

— Hr. Wiktor Zichy-Ferraris, został, jak donosi *N. Pest. Journ.*, przed parę dniami na wniosek hr. Elemera Batthyaniego 10 głosami wykluczony z peszteńskiego Jockey-klubu z powodu, że nieżądając od Jana Asbotha honorowego zadośćuczynienia, pomimo [illegible], stał się winnym tchórzostwa. Jak słychać w pewnych kołach, ma hr. Zichy [illegible] Batthyaniego [illegible] na terytorium belgijskiem.

— Sprawę hr. Wiktora Zichy-Ferraris o tyle prostuje w następnym swym numerze *N. P. J.*, że wprawdzie za inicyatywą hr. Elemera Batthyanego został on z Jockey-klubu wykluczony, jednak akt ten unieważniono z powodu błędnej formy wniosku. Hr. Wiktor Zichy, jako obrażony, wyzywał hr. Elemera Batthyanego jako autora wniosku, na pojedynek, na co hr. Batthyany odpowiedział, że w zasadzie nie zwykł odmawiać wyzwania, lecz że przyjęcie pojedynku z jego strony nie [illegible] uznanie, że [illegible] satysfakcyi i że [illegible] upatrywać nie [illegible]. Oświadczył [illegible] formom za[illegible], ale nie sekundantom. W skutku tego zrzekł się hr. Wiktor Zichy-Ferraris swego wyzwania.

— Wychodzący w N. Jorku *Scribner's monthly an Illustrated Magazine* z marca r. b. poświęca obszerny artykuł biografii i ocenieniu dramatycznego geniusu p. Modrzejewskiej. Autor zajmującego tego wizerunku znakomitej artystki, goszczącej chwilowo na naszej scenie, p. Charles de Kay zaczyna od opisu przybycia pp. Chłapowskich z wystawy Filadelfijskiej w r. 1876 do San Francisco, skąd udali się do południowej Kalifornii dla założenia małego gospodarstwa. Lecz arkadyjskie życie nie mogło zaspokoić tłumionego chwilowo pragnienia sławy zdobytej już w ojczyźnie, sławy, której blask tak potężnie nęci. P. Modrzejewska poczęła w lutym przykładać się do wydoskonalenia się w języku angielskim, a w czerwcu tego samego roku ofiarowano jej główną rolę na scenia w San Francisco. Wystąpiła tam w *Adryannie Lecouvreur* z takiem odrazu powodzeniem, że niebawem posypały się zaproszenia do występów w teatrach rozmaitych Stanów, co tem bardziej było zadziwiającem, że artystka z obcem nazwiskiem, z różniącem się odcieniem wymowy, bez sławy europejskiej, którąby dolatywała do drugiej półkuli świata, nie miała innego poparcia, jak własny zdumiewający talent. P. Modrzejewska, mówi dalej autor, jest artystką w najwyższym słowa pojęciu, jak jej współziomek Chopin był artystą w muzyce, Musset w poezyi, Millet w malarstwie, Rachel w dramacie. Najwyższy szczyt mistrzostwa przypisuje autor p. Modrzejewskiej w roli „Julii" w tragedyi *Romeo i Julia* i zamieszcza drzeworyt zdjęty z jej fotografii w tej roli, jak również w roli „Kleopatry" oraz drzeworyt z portretu jej malowanego przez Karola Durand, umieszczonego w Pensylwańskiej Akademii sztuk pięknych w Filadelfii. Wpływ, jaki p. Modrzejewska wywiera na scenie, mówi dalej autor, jest równie wysoko moralny jak estetyczny. Umie ona charaktery kobiet upadłych podnosić i oczyszczać, i w tem wyższą jest od Sary Bernard, z którą najwięcej zresztą ma podobieństwa. Co więcej, jest artystką najsumienniejszą, w czem znów podobną jest do Ristori, chociaż pod innemi względami od niej wyższą. Nie gra ona — jak Rachel w swych dniach ostatnich, a jak Sara Bernard zawsze — chwilami obojętnie, prawie niedbale, aby w punkcie kulminacyjnym wlać w akcyę najwyższą siłę. P. Modrzejewska może mieć sobie równą, a w pewnych kierunkach wyższą od siebie, lecz wątpić należy, czy Europa posiada tak zastosowany do sceny jeniusz, jak ona. Mówią, że pani Wolter w Wiedniu nie ma współzawodniczki w tragedyi; p. Janauszek dowiodła w Ameryce, że posiada wybitny geniusz tragiczny; Sara Bernard ma role, w których jest nieprzewyższoną, lecz żadna z nich nie umie tak stopniować skali wzruszeń jak ona. A przypatrzeć się jej „Kleopatrze"! Żadna żyjąca artystka, choćby nią była Sara Bernard, nie potrafi oddać z równą potęgą tego „węża starego Nilu". Szkoda, dodaje autor, że ten rzadki ptak przelotny nie da się schwytać i namówić, aby pozostał z nami. Ona jedna mogłaby utworzyć potężną szkołę dla wychowania naszych młodych aktorów i aktorek. Autor podaje również życiorys p. Chłapowskiego, wpleciony w to studyum artystyczne, lecz dopuszcza się w nim pewnych pomyłek, które tenże widział się spowodowanym sprostować.

— *Nowoje Wrem'a* donosi, że minister spraw wewnętrznych nakazał żydom osiadłym w ziemi Kozaków dońskich wynieść się ztamtąd w ciągu dwóch lat, gdyż „wyzyskują lud tameczny". Ponieważ Rosya należała do kongresu berlińskiego, który nakazał Rumunii uznać równouprawnienie żydów, przeto *Alliance israelite* winnaby zażądać od państw kongresowych zniewolenia Rosyi do przyznania żydom w Rosyi takich samych praw, o jakie wraz z innemi państwami domagała się dla żydów w Rumunii.

— We wsi Lubicz w gubernii Kijowskiej, dopuścili się w nocy niewiadomi studenci kradzieży marchwi w ogrodzie miejscowego nauczyciela Kowalewskiego. Pop wiejski żartował sobie z tego powodu z nauczyciela, twierdząc że nie jest wstanie ukarać winnyeh, o co, ponieważ Kowalewski był przeciwnego zdania, przyszło między nimi do zakładu. Cóż więc robi nauczyciel, aby wygrać zakład? Oto idzie do prystawa i z jego pomocą każe się stawić chłopcom z całej wsi od lat 10 do 15 w budynku szkolnym, zamknąć ich i każdemu z nich wymierzyć po 25 rózg. Egzekcya trwała, ponieważ chłopców było około 200, cały dzień aż do późnej nocy. Tym sposobem nauczyciel wygrał zakład, gdyż pomiędzy dotkniętemi chłostą, musieli znajdować się winni. Oto nowy sąd Salomona, pojęty w sposób prawdziwie moskiewski.

— Lista cywilna monarchów europejskich ma według zestawienia statystycznego następnie się przedstawiać pod względem dochodu dziennego. Car Aleksander pobiera dziennie 125,000 fr.; Sułtan 90,000 fr.; Cesarz Franciszek Józef 50,000 fr.; Cesarz Wilhelm 41,000 fr.; Król Humbert 32,000 fr. Królowa Wiktorya 31,000 fr.; Król Leopold belgijski 8,215 fr.; Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej 2,500 fr. dziennie wraz z kosztami podróży.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Paździerskiego, za kradzież chleba; Maryannę Sokolikową, za kradzież chustki; Walentego Karkulę, za kradzież pieniędzy i zbiegnięcie z służby; Józefa Kwaśniewskiego, za zamiar kradzieży koni; za pijaństwo 6 osób.

W policyi złożono: Koszulę męzką, którą nieznajoma pani pozostawiła onegdaj w dorożce N. 64, a którą złożył woźnica tej dorożki Józef Przebinda; chustkę czarną, siatkową, którą także nieznajoma pani pozostawiła wczoraj w jednokonce N. 16, a którą złożył Józef Musiał woźnica tej dorożki.

TEATR. We czwartek dnia 30go października: 11ty gościnny występ p. Heleny Modrzejewskiej: Komedya w pięciu aktach wierszem Al. hr. Fredry: *Śluby Panieńskie.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 28 października pochmurno; termometr od 6·0 doszedł do 8·0 C. Barometr bez zmiany; rano o godz. 7ej d. 29go stan jego był 749·7 millim., termometru 7·4 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 30 października: ŚŚ. Marcella w. i Eutorpii.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Psychopathologia forensis* czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i w Galicyi, zestawił Dr med. A. Rothe, lekarz naczelny zakładów dla obłąkanych w Warszawie. Dzieło to wydane staraniem i nakładem Stowarzyszenia do wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie odznacza się starannością opracowania i czystością języka a jest zarówno potrzebne lekarzom sądowym i sędziom.

— Nr 746 *Kłosów* zawiera: „Pod skrzydłami Almae Matris", wiązanka z listów Medycynierki (c. d); „Trzecia wystawa rolniczo-przemysłowa w Szawlach" przez Z. Glogera; „Przegląd muzyczny" przez Juliusza Stattlera; „Józef Ignacy Kraszewski, jako pisarz ludowy" przez H. Dobrzyckiego (dok.); „Przegląd teatralny" przez K. Kaszewskiego; „X. Melchior Buliński" z ryciną; „Korespondencya:" Kraków, jubileusz J. I. Kraszewskiego; Szkoły bialskie 4 letni w nich pobyt Józefa Kraszewskiego (1822—1826), wspomnienie Glogera (dok.); „Tyś mi jeden został" z ryciną; „Kobieta Kraszewskiego" studyum Zacharyasiewicza (c. d.); „Przegląd polityczny"; „Kronika paryska" przez Nekandę; „Schubert, Mendelson, Schuman" z 3 rycinami przez Wł. Żeleńskiego; „Świsłocz" kilka wspomnień (c. d.); „Jeszcze o napisach ormiańskich w kościele Ś. Jacka w Warszawie"; „Pokłosie"; „Elżbieta Werner i Eugenia Marlit" szkic literacki przez Teodora Jeske-Choińskiego (c. d.); „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki"; „Gra w chlustę", rycina z rysunku W. Grabowskiego.

Od Administracyi „Czasu".

Na teatr polski w Poznaniu złożył obywatel z Kaliskiego 10 złr.

Na pomnik Mickiewicza złożył K. Romer z Jodłownika 5 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku Kazio E. 3 złr.

Sprawy sądowe.

Lwów 23 października.

Sprzeniewierzenie.

(Dalszy ciąg).

Na szczegółowe pytanie p. przewodniczącego, asesorów, prokuratora i obrońcy, odpowiada dalej oskarżony X. Jaworowski: „Nie poczuwam się w ogóle do winy, bo, jak już powiedziałem, uważałem fun-

NOWE KSIĄŻKI.

Listy Joachima Lelewela.

Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa. Tom 2.
Poznań wydanie I. K. Żupańskiego str 481.

Wydawca zbioru pamiętników z końca XVIII i początku bieżącego stulecia, obdarza nas teraz korespondencyami ludzi znakomitych owych czasów. Zaczyna od mężów uczonych. Po listach Jana Śniadeckiego z wstępem J. I. Kraszewskiego, występuje Lelewel w szlafroku. Inaczej, jak w połatanym szlafroku nie wystawiamy sobie naszego Dyogenesa, który za młodu nosił w Wilnie togę profesorską, a w czasie rewolucyi klubową czamarę. Lelewel w Brukselli zagrzebany wśród starych woluminów, stosu map, dawnych rękopismów, choć zachował w sobie wiele profesora i ogień trybuna na krój starożytny i republikański, nosi już tylko szlafrok wytarty i historyczną swą czapkę od mólów zniszczoną. Mimo tego przybrania nic w tym Stoiku niema codziennego, coby licowało z szlafrokiem. Jak mumia wyschnięty, surowy w życiu, suchy w stylu, płonący tylko miłością nauki i fanatyzmem politycznym, czy ma on jeszcze uczucia dla stosunków rodzinnych i czas do utrzymywania korespondencyi z krajem? Dwa grube tomy listów przekonywują nas, że w tym wyjątkowym człowieku, co przypomina mędrców starożytnych, co ma podobieństwo z postaciami pierwszej rewolucyi francuskiej, a przy tem wytrwałość średniowiecznego Benedyktyna, szczegółowość i precyzyę nowoczesnego uczonego Niemca, pozostał jeszcze serdeczny Litwin z wylanem sercem dla rodziny, choć nic od niej nie przyjmuje, pamiętny na dawne stosunki przyjaźni, dopytujący się skrzętnie o wszystkich znajomych, sąsiadów i o losy ich potomstwa.

Biograficzną ważność ma korespondencya z Tadeuszem Czackim datująca z r. 1809. Twórca szkoły krzemienieckiej zwrócił wcześnie uwagę na młodego badacza i zamierzał zużytkować go z czasem dla tej szkoły. Zrobił mu więc propozycyę przeniesienia się do Krzemieńca, ale jakoś nie ufał jego nauce i wytrwałości i zdaje się, że chciał go wystawić jeszcze na próby. [illegible] „Czacki bałamuci, chce przybierać wydanie [illegible], a ja już wiem, co dobrego". Z tego powodu wywiązała się korespondencya dość cierpka. „Czacki przemawiał tonem protekcyjnym, [illegible] czego [illegible] aż opuścił Krzemieniec, udał się do swego wuja biskupa Cieciszewskiego do Łucka, a za jego protekcyą uzyskał urząd w administracyi Księstwa Warszawskiego. Czacki się uraził młodzieńca zarozumiałością, a naprężone stosunki dwóch badaczy w lat kilka dopiero się wyrównały.

Korespondencya z braćmi Janem i Piotrem Lelewelami obejmuje lata emigracyjne od r. 1833 do 1847, i stanowią nie oceniony materyał dla przyszłego biografa. Znaleść w nich bowiem można moc szczegółów odnoszących się do prac Joachima, świadczą o szerokich stosunkach, jakie zachowywał nietylko z uczonymi, ale z całą drużyną emigracyjną ten mniemany mizantrop. On tylko dla siebie nic nie potrzebował i nic nie przyjmował od ludzi, ale serce jego wylane troszczy się o los towarzyszów wygnania bez różnicy obozów i opinij politycznych, troszczy się o wszystko, co się w kraju dzieje. Są tu także odpowiedzi dwóch braci. Lakoniczny aż do oschłości styl Lelewela w tej korespondencyi z rodziną nabiera wdzięku wielkiej prostoty, to też odczytuje się te zwierzenia z wielkiem zajęciem, niekiedy z wzruszeniem, kiedy n. p. boleje nad stratą brata Jana i troska się, jak zabezpieczyć swoje manatki, aby się dostały rodzinie, a nie przepadły dla kraju zbiory naukowe. Treści politycznej mało, bo listy pisane do kraju, z uwagą, aby nikogo nie skompromitować. Charakter tego męża występuje w całej surowej powadze, hartownej sile, niezwykłej wyższości, a poznajemy tutaj stronę, którąśmy znali najmniej, stronę serdeczną, uczuciową, rodzinną i poniekąd towarzyską. O pracach swych często rozpowiada, ztąd można z tej korespondencyi zaczerpnąć daty, kiedy nad czem pracował, zkąd brał źródła, jakie zachowywał stosunki naukowe. Listy Lelewela uzupełniają pomnikowe wydanie dzieł Lelewela „Polska i jej rzeczy", które literatura polska zawdzięcza także wydawnictwu I. K. Żupańskiego.

Dzieła Juliana Bartoszewicza

Tom szósty

Historya pierwotna Polski.

Wydanie pierwsze z rękopismu.

Kraków. Nakładem Kaźmierza Bartoszewicza 1879 str. 336

Synowskiej czci zawdzięczamy zupełne wydanie dzieł pracowitego i wielce zasłużonego historyka, które [illegible]. Mamy przed sobą już tom 6 tego zbioru, rozpoczętego przedrukiem historyi literatury. Historya pierwotna Polski po raz pierwszy w pośmiertnej ukazuje się edycyi. Jesteśmy w pełni wieków średnich, wojen krzyżowych, i podziałów Polski na działy piastowskie. Rozmiary w jakich tę epokę ukazuje nam Bartoszewicz szersze, niż u Szajnochy, a choć nie tak ubarwione kolorytem wieku, poetyczną naracyą, którą autor Jadwigi i Jagiełły i szkiców wszystko umiał okrasić, bardziej za to wyczerpujące, więcej rzucające światła. Bartoszewicz ma tę wielką zasługę, że umie przedstawiać stosunki postronne Polski, że wiąże historyę narodu z tem co się działo współcześnie w świecie. Jak on pierwszy wyjaśnił stosunek Polski do Turcyi i Tatarów, jak obszerne poświęcił studya dziejom Rusi — tak znów w epoce podziałów po Bolesławie Krzywoustym, ukazuje nam stan Polski rozpadającej się na cząstki, które jednak fendalnej nie przybrały organizacyi na modłę zachodnią, ukazuje nam te dzielnice piastowskie na tle wieku wojen krzyżowych. Mamy tu dokładną relacyę z udziału rycerstwa polskiego pod przewodem Henryka Sandomirskiego i Jaksy z Miechowa w krucyacie Fryderyka Rudobrodego. Mamy także obraz ówczesnej Słowiańszczyzny, na której dzieje najsmutniej oddziałał podział spuścizny Bolesławowej. Nie mając już punktu oparcia w Polsce, Słowiańszczyzna zaelbiańska i zaodrzańska ostatnie wydawała tchnienie pod naciskiem germanizmu, który miał niebawem sięgnąć i do Szląska niebacznie przez Polskę z rąk wypuszczonego. Historyk czerpie nietylko ze znanych kronik, ale ma on źródła, które sam odkrył, posługuje się nadto tem co współcześni i dzisiejsi Niemcy o zachodniej Słowiańszczyznie i o Polsce podają. Na szeroką skalę opracowana ta epoka, a Bartoszewicz reasumuje wszystko, co dotąd o niej wiedzieliśmy, tak, że jeśli to nie jest jeszcze ostatnie słowo, to jest ogólna suma tego, co o niej dotąd wiemy. Krytycyzm Bartoszewicza odnosi się bardziej do umiejętnego porównania i zużytkowania źródeł i świadectw historycznych, niż do ogólnego o epoce sądu — a kto wie czy to nie ważniejsze, bardziej pożyteczne.

Polityka Brandenburgska

w latach 1655—1657

skreślił Izydor Dzieduszycki.

W Krakowie nakładem autora 1879 str. 95.

Epizod to jednej z najsmutniejszych chwil dla Polski, a choć tło czasów wojennych, treść jest raczej dyplomatyczną, bo przedstawia zabiegi polityki brandenburgskiej podczas wojny polsko-szwedzkiej. „Obraliśmy tę epokę — mówi autor, z tej przyczyny, że w niej odgrywa się dramat dziejowy, w którym żywioł niemiecki nad Bałtykiem zamieszkały, a zwyciężony na pozór nieodwołalnie w piętnastym wieku pod Grunwaldem przez Słowian, wetuje dzięki dwuwiekowej rządnej pracy nietylko klęskę doznaną, lecz co więcej wywalcza niezależny byt państwowy dla siebie". Przeciwstawienie polityki Fryderyka Wilhelma polityce polskiej za smutnego panowania Jana Kaźmierza oczywiście wypaść musi na korzyść pierwszej.

Autor odnawia wszystkie skargi zwracane dziś przeciw obu Zygmuntom, że uronili wszelkie korzyści z tego, co miecz Władysława Jagiełły i Witołda, oraz polityka Kaźmierza Jagiellończyka zapewniła. W chwili pierwszego hołdu elektora w Krakowie, Polska darowała życie pokonanemu wrogowi, który miał się w nową przeoblec skórę i korzystać z każdego nieszczęścia Rzeczypospolitej, aby wyróść kiedyś na jej pogrzebcę. Jak Fryderyk Wilhelm umiał odwrócić zagony szwedzkie na Polskę, jakie już wówczas knuł podstępy, jak chętnie przyjmuje lennictwo szwedzkie, aby się uwolnić z lennictwa polskiego, jak szczędząc sił jest głównym motorem pierwszych podówczas planów stanowczego rozbioru Polski, to wszystko opowiada autor z trafnością sądu, ale z pewną goryczą, jaka dziś tak często znamionuje pisma tych, którzy historyę polską biorą pod egzamen idei politycznej, zręczności dyplomatycznej i warunków do bytu państwowego.

Paralela, jaką kończy swą pracę jest bolesną tem bardziej, że jest prawdziwą. Z jednej strony przedstawia autor obraz zabiegliwości, porządku, bezpieczeństwa i pokoju, jakie panowało w szczupłem państwie Fryderyka Wilhelma, któremu niektórzy nadają przydomek Wielkiego.

Z drugiej strony upokarzający konstrast: „nie możemy tu opisywać — mówi autor ówczesnego stanu krajów szwedzko-polską nawiedzonych wójną, lecz był on tak strasznym, jak go sobie tylko wyobraźnia ludzka wystawić może. Religia, ufność zobopólna, prawo własności, wszystko leży zdeptane [illegible] stwa. [illegible] gląda [illegible] Fryderyka Wilhelma, który umiał [illegible] wicie, to przynajmniej w części, poddane mu kraje od pożogi ochraniać, który na każdym kroku dawał od lat 14 przeszło dowody swej rządności i pieczy o dobro mu podwładnych dzierżaw?"

Czy ta paralela nie jest zbyt jednostronną, bo obok zdrad w Polsce były wysilenia bohaterskie, które wówczas zdołały uratować Rzeczpospolitą od zagłady pomimo nawalności wrogów tak rozlicznych. Epoka Jana Kaźmierza, jeśli była strasznem ostrzeżeniem przed przepaścią, do której już wtenczas zsuwaliśmy się, to jednak zapominać o tem nie należy, zakończyła się zaszczytnie, bo wysileniem, które zdołało odeprzeć wrogów i przedłużyć byt Rzeczypospolitej o wiek jeden. W owej pochopności do surowych i bezwzględnych sądów naszych własnych win, do tego *mea culpa*, które często powtarzają dzisiejsi historycy, łączy się gorycz i liryzm żalu, który pomija wszelkie zewnętrzne okoliczności a woli za wszystko uderzyć się w piersi. Lepsze to może niż uniewinnianie i rozgrzeszanie przeszłości ze wszelkich błędów i win, które dotąd panowały — ale jest w tem także pewna uczuciowa jednostronność. *L. D.*

dusze zostające pod moim zarządem bez żadnej kontroli, za fundusze dyspozycyjne, z których dowolnie można pożyczać. Wiadomo mi, że X. Malinowski wziął rzekomo dla X. metropolity Sembratowicza sumę 4000 złr. z kasy podczas mojej nieobecności, i zostawił tylko prosty kwit, który znaleziono w mojem mieszkaniu. Działo się to 1 marca 1878 i nie wiem do tej chwili, czy ta suma została zwróconą; X. Karaczewski da o tem bliższe wyjaśnienia. Toż samo pożyczył X. Malinowski na własne potrzeby rozmaite sumy. Jeszcze w r. 1872 albo 1873 pożyczono także dla X. metropolity pewną kwotę. Bez żadnego dokumentu prawnego pożyczył X. Malinowski ruskiemu bankowi rolniczo-kredytowemu z funduszów wdów i sierót kwotę 75,000 złr. Wszystko to potwierdzą świadkowie i akta. Zresztą nie mogę pod żadnym warunkiem dopuścić, ażeby suma przezemnie wzięta wynosiła 13,023 złr., jak to wykazuje komisya likwidacyjna, delegowana przez Namiestnictwo. Ja wziąłem co najwięcej 7,000 złr. a kto wziął resztę brakującą do 13,023 złr., tego nie wiem; nie podejrzywam jednak nikogo. Ale nie wątpię, że deficyt sprawdzony przez namiestniczą komisyę likwidacyjną jest lub całkowite niewpisywanie nadsyłanych kwot do książek, których w ogóle nie było. Mogłem i ja się pomylić, bo nie miałem wyobrażenia o buchalteryi. W następstwie prowadzenia rachunków przeszkadzała mi często słabość i kumulacya najrozmaitszych urzędów, byłem bowiem kanclerzem, referentem konsystoryalnym, kapelanem a prócz tego jeszcze kasyerem ogromnego funduszu wdów i sierót. Tym obowiązkom trudno było podołać, a w skutek tego popełniałem nieraz pomyłki.

Oskarżony wylicza pomyłki, które tylko przypadkowo zostały wykryte. Tak n. p. wysyłał na prowincyę po dwa razy jedną i tę samą sumę. Do Brzezan wysłał przez pomyłkę dwa razy sumę 176 złr. Ale podobne pomyłki zdarzały się także innym. Tak n. p. po ustąpieniu jego z kasyerstwa funduszu wdów i sierót, zabrakło nowym kasyerom także kwoty 200 złr., a przecież nikt nie pociąga ich z tego powodu do odpowiedzialności. Dalej opisuje oskarżony całą manipulacyę konsystoryalną. Wszystkie listy pieniężne odbierał oskarżony, otwierał je, pieniądze zostawiał u siebie, a exhibita dawał do protokołu podawczego. Listy pieniężne odbierał X. kanonik Malinowski, ale zdarzało się także, że w takich listach były zawarte pewne kwoty, o których oskarżony nic nie wiedział a dowiedział się o tem tylko przypadkowo. Na dowód przytacza fakt, że w grudniu r. 1878 otrzymał od X. Żukowskiego przekaz z listopada, znaleziony u X. Malinowskiego. Dalej opowiada oskarżony, że już w r. 1876 prosił usilnie komisyę wybraną z łona delegacyi (która zbiera się co 3 lata dla zawiadywania funduszem wdów i sierót po gr. kat. kapłanach) i prawa swe zlewa nastąpię na komisyę), ażeby uwolniono go od ciężkiego obowiązku kasyera; prośby tej nie uwzględniono.

Po tem przesłuchaniu zarządził pan przewodniczący odczytanie protokołów spisanych z oskarżonym przed wstępnem i szczegółowem. Protokół z dnia 7 stycznia r. b., w którym to dniu oddał się oskarżony dobrowolnie w ręce sądu, zawiera klauzulę „że X. Jaworowski nie jest zupełnie trzeźwy." W tym protokóle poczynił oskarżony krótkie zeznanie samego faktu, że przywłaszczył sobie pewną sumę, której wysokości nie zna i której dostać nie może.

W protokóle z 11 stycznia opisuje oskarżony szczegółowo cały fakt, mniej więcej w ten sam sposób, w jaki uczynił to przy rozprawie głównej, dodając wyraźnie, że brak w kasie najwięcej 7000 złr. że po wzięciu kwoty 4600 złr. w r. 1873 był już ogromnie przygnębiony i zniechęcony, i że od tego czasu nie książkował już zgoła żadnych kwot, nie prowadził żadnej ewidencyi, a z drugiej strony nie było nad kasą żadnej kontroli.

W protokóle z 12 stycznia r. b. zeznał ks. Jaworowski, że w kwietniu 1878 r. odebrano mu zawiadywanie wszystkich funduszów, że pomimo to odbierał jeszcze ciągle z wyższego polecenia listy pieniężne nachodzące do konsystorza. W maju 1878 r. miał się odbyć zjazd delegatów, którzy czuwać mają nad funduszem wdów i sierót. Przed tym zjazdem odbyło się skontro kasy, które wykazało deficyt w kwocie 3000 złr. Wówczas pokrył X. Jaworowski ten niedobór z innych funduszów, tak, że fundusz wdów i sierót nie ponosi przez niego zgoła żadnej straty. Niedobory mogą tedy być tylko w funduszu taksalnym i w funduszu indemnizacyjnym.

Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Świadek p. Rudolf Gracka, rewident rachunkowy Namiestnictwa, przewodniczył komisyj likwidacyjnej, która po uwięzieniu X. Jaworowskiego miała zbadać stan kasy. Szczegółowych wyjaśnień świadek dać nie może, ponieważ cała ta czynność, przez niego tylko inwigilowana, należała do asystentów rachunkowych pp. Mühlnera i Komarnickiego, i oni tylko mogą dać wyjaśnienia co do stanu kasy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 27 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 648, węgierskich 1161, niemieckich 124, na środę zameldowanych kontumacyjnych 1315, razem 3248 sztuk.

Galicyjskie stajenne płacono 54½ do 57, 58 złr., pastewne 49 do 51, 52— złr.; — węgierskie stajenne 55 do 58, 58½, złr., pastewne 50 do 51 złr.; niemieckie 57 do 60 złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbčk.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 11go do 20go październ. 1879 r.	247.134	37	48.069	53	295 203	90
Od 1go stycz. do 10 październ. 1879	6,021,847	15	1,274,309	39	7,296,156	54
Razem	6,268,981	52	1,322,378	92	7,591,360	44
1878						
Od 11go do 20go październ. 1878 r.	289,379	28	62,419	13	351,798	41
Od 1 stycznia do 10 październ. 1878	7,195,406	86	1,981,511	31	9,176,918	17
Razem	7,484,786	12	2,043,930	44	9,528,716	58

Kasa wkładkowa Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc wrzesień 1879 r.

Pozostałość z dniem 31 sierp. 1879 r. złr. 336,368 c. 65—
Wpłynęło w miesiącu wrześniu b. r. 52,310 c. 52—
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 września 1879 r. 4,801 c. 12—
Razem złr. 393,480 c. 29—
Wypłacono na 152 książeczek, z których 32 umorzono łączną kwotę złr. 29,182 c. 38—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 103 złr. 23 cent. —
Pozostałość z dniem 30 września 1879 roku wynosi złr. 364,297 c. 91—

Wiedeń 28 października.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy stacyi sytuacyi cena ostatnia pozostała bez zmiany. — **Peszt**, 27 paździer.: w miejscu 57·10 mrk. ofiarow. — na paździer. 57·20 mrk. ofiarow. — **Wrocław**, 27 paździer.: w miejscu 56·50 mrk. ofiarow. — na październik 56·— mrk.,— **Berlin**, 27 paździer.: w miejscu 57·20 mrk., na paździer. 57·— mrk. — **Szczecin**, 27 październik 56·— mrk., na październik-listopad 57·— mrk., na kwiecień-maj 59·70 mrk. — **Paryż**, 27 październ.: na ten miesiąc 67·50 frank., na listopad 66·— frank., na listopad-grudzień 66·— frnk., na stycz.-kwiec. 66·— frnk.

Nafta. **Wiedeń**, 28 paździer.: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr.— **Tryest**, 27 październ. za 100 kilo bez cła 11·25 złr.— **Brema**, 27 październ.: za 50 kilo 7·80 mrk. — **Hamburg**, 27 październ.: w miejscu 7·90 mrk., na paździer. 7·90 mrk., na listop.-grud. 8·05 mrk. — **Antwerpia**, 27 paździer.: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 27 paździer.: za galonę (=2.₈ kilo) 7³/₈ ct. pap., w **Filadelfii** 7³/₈ ct. pap.

Peszt 25 października. *Targ zbożowy.*

Płacono za pszenicę na 75 kilogr. po 14·05—14·50 na 80 kilogr. po 14·90—14·95. Żyto na 70—72 kilogr. po 10·15 10·25. Owies na 36—45 kilogr. po 6·60—6·80. Kukurudza po 7·25—7·30. Proso po 6·90—7·10. Olej po 33—34 zł. Spirytus po 33—34·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 paźdz. Z powodu niedawnych odwiedzin Don Carlosa w szkole wojskowej w Saumur, minister wojny skazał dyscyplinarnie jenerała Lhote, komendanta tej szkoły.

Paryż 28 paźdz. Rada departamentu Sekwany uchwaliła wczoraj wyrazić życzenie powszechnej amnestyi. Prefekt Sekwany Hêrold zaprzeczył legalności takiej uchwały a deputowany paryski Bresley zbijał również tę uchwałę przeciwną uczuciom większości kraju i rzekł, iż na tysiąc nie amnestyonowanych zaledwie 250 godnych jest ułaskawienia.

Londyn 28 paźdz. *Daily News* potwierdzają, że plemiona nieprzyjacielskie rozpędzone zostały u Szutargardan. Jenerał Roberts przyjmował stu znaczniejszych naczelników pokoleń z Kobistanu, którzy go o swej przyjaźni zapewnili. *Times* donosi z Dżellalabad z dnia 27 b. m.: Pozycya pod Szutargardan będzie opuszczoną a załoga tameczna wyruszy do Kabulu. Jenerał Roberts spodziewa się z pewnością zebrać przed zimą potrzebne zapasy żywności.

Bukareszt 27 paźdz. wieczór. Książę Karol Rumuński w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Kogolniczana wyjechał wczoraj na objazd Dobruczy. Dziś po południu stanął w Tulczy, gdzie ludność przyjmowała go z zapałem.

Wczoraj obie Izby Rady państwa w Wiedniu odbyły posiedzenia swoje. W Izbie wyższej dokonano tylko wyborów do rozmaitych komisyj. W Izbie deputowanych były pierwsze czytania, wybory do komisyj i co najważniejsze, wniósł p. Chertek preliminarz budżetu na r. 1880 wygłosiwszy przy tem *exposé* finansowe. Główne cyfry budżetu i treści jego przemówienia znajdą czytelnicy w sprawozdaniu z Izby. Co do pokrycia niedoboru, 12 milionów wynosić mającego, przedłożył rząd cztery projekta do ustaw. Pierwszy z tych projektów tyczy się podatku uzupełniającego dochody skarbu na rok 1880. Ustawa ta ma być przemijającą, na rok jeden tylko uchwaloną, nim jeszcze właściwa reforma podatkowa zdoła przywrócić równowagę budżetu. Podatek uzupełniający dochody opiera się na dodatku do podatku dochodowego z pominięciem klas uboższych i obciąży tylko klasy poczynające się od 1400 złr. rocznego dochodu, rozdzielonym zaś będzie z zastosowaniem lekkiej progresyi w obciążaniu następnych klas wyższych. Druga ustawa zaprowadza podniesienie cła wchodowego na oleje skalne i nakłada podatek konsumcyjny na ich używanie, który wpłynie na podrożenie jednego kilogramu (czyli 1¼ litra) o 7 centów, nad tem, zaś o ile się zgadza z interesem producentów krajowych, rozwiedziemy się później. Te dwa wnioski uzupełniają jeszcze wniosek do ustawy nakładającej na rok 1880 podatek na pakunki podróżnych na kolejach i statkach parowych i wniosek przyspieszający ostateczne wprowadzenie podatku gruntowego o rok jeden, tak, że wszystkie kwestye tyczące się rozdziału tego podatku, łącznie z dozwolonemi rekursami ukończyć się mają z upływem roku 1881.

Jutro Izba deputowanych odbywa znów posiedzenie. Na porządku dziennym są rozprawy adresowe.

Ambasador austryacki w Konstantynopolu hr. Zichy podał się według doniesienia *Pester Lloyda* do dymisyi. Fakt ten ma być w związku ze zmianą ministra spraw zagranicznych; bar. Haymerle bowiem ma być zdania, że wobec zupełnie zmienionych stosunków, na niektóre posady nowych potrzeba ludzi, którzy nie są krępowani przeszłością; z drugiej strony zaś podobno kilku reprezentantów dyplomatycznych za granicą miało zamiar złożenia urzędu, lecz czekali ustąpienia hr. Andrassego. Otóż dymisyą hr. Zichego rozpoczyna się ta zmiana w ciele dyplomatycznem. Co się tyczy jego następcy, dotychczas nic nie wiadomo, pewnem ma być tylko, że p. Kallay nie będzie ambasadorem w Konstantynopolu, gdyż potrzebny jest do zastępowania ministra spraw zagranicznych w delegacyach.

Wczoraj w południe cesarz Wilhelm zagaił sejm pruski z nowych wyborów wyszły mową tronową która dość jest obszerna, ale obraca się wyłącznie około wewnętrznych stosunków, nie dotykając spraw zagranicznych, w których jedynie parlament niemiecki głos zabierać ma prawo. Jednem tylko słowem ogólnikowo natrąca mowa tronowa o życzeniu utrzymania pokoju zarówno zewnątrz, jak wewnątrz. Głównie zajmuje się mowa programem reformy podatków, opartym na uchwałach parlamentu, tyczących się zmiany systemów podatkowego i cłowego. Zmiany te atoli mają być dopiero w następnym budżecie zrealizowane, a przeto budżet przyszłoroczny będzie się jeszcze zamykał niedoborem, który wypadnie pokryć pożyczką. Mowa tronowa zapowiada projekta względem nabycia na skarb kolei prywatnych, regulacyi rzek a między innemi Wisły, kanalizacyi, i wreszcie dotyka reformy administracyi i sądownictwa. O jakichkolwiek zmianach w prawodawstwie kościelnem, któreby pozwoliły wróżyć o zmianie lub zniesieniu ustaw majowych, nie ma żadnej ani wzmianki, ani nawet aluzyi.

Układy bowiem między kardynałem Jacobinim a ks. Bismarkiem napotykają jeszcze na wielkie przeszkody, a dzienniki nieprzychylne Stolicy Śtej, jak *Italia* lub *Köln. Ztg* obwiniają oczywiście Watykan i biskupów, że nie chcą ustąpić, jak gdyby ustępstwa nie zagrażały obaleniem podstaw religii, skoro nie idzie o formy, ale o prawa.

Kanclerz niemiecki nie przybył do Berlina na otwarcie sejmu, ale przysłał syna swego Herberta zapewne z instrukcyami, gdyż zaraz po swoim przyjeździe naradzał się tenże z posłami niemieckimi Schweinitzem w Petersburgu, Hohenlohem w Paryżu i w Londynie Münsterem.

We Francyi breni się tylko rząd od mniemanych spisków swoich nieprzyjaciół, a mianowicie wszelki objaw przeciwnych sobie uczuć poczytuje za zamach przeciw sobie wymierzony. Od uczty danej na cześć hr. Chamborda ciągle ma na myśli konspiracye legitymistów, i ukarał jenerała dowodzącego szkołą wojskową, że pozwolił ją zwiedzić Don Carlosowi, który przecież nie jest pretendentem na tron francuski. Z drugiej strony obawia się radykalistów i amnestyonowanych, a tu Rada departamentowa paryska uchwaliła rezolucyę o amnestyę powszechną a Rada municypalna lyońska wybrała swym członkiem ułaskawionego skazańca politycznego Garela. Pytanie względem amnestyi wyrasta rządowi nad głowę i tamuje wszelką jego działalność. Aby tego potwora nasycić, oddaje mu rząd na pastwę to duchowieństwo, to szkoły, to urzędników nie mogących się wylegitymować republikanizmem czystej krwi, ale wszystko to za mało.

Holenderska Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie budżet Indyj holenderskich. Przy tej sposobności minister kolonii oznajmił, że wojna z Aczynem bliską jest końca i pochwalił wojsko.

Okólnik bar. Haymerlego zrobił na Portę dobre wrażenie. Przy wręczeniu go oświadczono wyraźnie *chargé d'affaires* austryackiemu, że zapatrywania ministra austryackiego nietylko zgadzają się jak najzupełniéj z widokami i zamiarami tureckiemi, ale zaspakajają nadto wszelkie potrzeby obecnego położenia Turcyi. Lepszym od tych zapewnień, które w ustach obecnego ministerstwa tureckiego nie obudzają zbytniéj wiary w ich szczerość, był pierwszy dowód bezzwłocznego zastosowania się życzeń austryackich w sprawie zajęcia Pławy i Gasynii przez Czarnogórców. Skutkiem przedstawień poczynionych przez p. Kosjeka, Porta wysłała jak najkategoryczniejszy rozkaz do władz i wojsk tureckich w Albanii, ażeby wszelkiemu oporowi Albańczyków stanowczo zapobiegli. Savfet basza trwa w postanowieniu swojem nieprzyjęcia urzędu inspektora jeneralnego reform tureckich, natomiast oświadczył gotowość swą do współdziałania w sprawie ugody z Grekami. Ponowna konferencya naznaczoną była na dzień 28 b. m.

Między Serbią a Unią amerykańską zawartym został traktat handlowy z zwyczajną klauzulą policzenia państw Unii Amerykańskiej do rzędu najbardziej uwzględnionych. W Belgradzie urządzonym zostanie konsulat amerykański.

Synod serbski ogłosił niezależność Kościoła serbskiego i podał prośbę do księcia o zamianowanie metropolity Michajła prymasem państwa i przyjęcie obowiązku opłaty pensyj duchowieństwa ze skarbu publicznego.

Komisya zajmująca się sprawą Arab-Tabii nie zebrała się dotąd w komplecie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 29 października. W Izbie niższej Grocholski wnosi, aby wnioski rządowe tyczące się wciągnięcia niektórych terrytoryów do obrębu cłowego monarchii, przekazane były wydziałowi do spraw Bośni; Russ wnosi przekazanie sprawy przyłączenia Bośni pod względem ceł, do wydziału dla spraw bośniackich, natomiast zaś, aby dla ustaw tyczących się innych terytoryów wybrać osobny wydział ekonomiczny z 36 członków złożony. Izba przyjęła wniosek Russa, poczem przekazała budżet wydziałowi budżetowemu z 36 członków złożonemu. Sprawozdawcy większości i mniejszości wydziału adresowego rozpoczynają rozprawy budżetowe.

Buda-Peszt 28 października. W Izbie poselskiéj sejmu wniósł minister skarbu preliminarz budżetu na r. 1880 i dał dwugodzinne *exposé*, przerywane oklaskami z centrum. W skutek uwagi z lewicy, iż budżet tak późno został wniesiony, odpowiedział p. Tisza, że zwłokę spowodowało układanie budżetu wspólnego. Poseł Lucas domaga się także przedłożenia w porę zamknięcia rachunków z roku przeszłego, a od wydziału rachunkowego jak najrychlejszego zestawienia zamknięć rachunkowych z lat ostatnich.

Londyn 29 października. *Daily News* donoszą z Szikisztar pod d. 28 b. m.: Teko-Turkomani uderzyli d. 22 b. m. na wieś Avasi, ubili 82 ludzi, wzięli jeńcem 100 ludzi, a kobiety i dzieci uszły, skoro wojsko rosyjskie ukazało się.

Madryt 28 października. Dziennik ministeryalny *Cronista* donosi, że rada ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy względem zniesienia niewolnictwa, polegającéj na następujących podstawach: Z dniem ogłoszenia niniejszéj ustawy znosi się niewola. Wyzwoleńcy pozostaną pod opieką dawnych swoich właścicieli, którzy mają obowiązek płacenia im najmu. Przez ośm lat, z końcem każdego roku ósma część wyzwoleńców będzie na drodze losowania zupełnie oswobodzoną. Następnie rada ministrów uchwaliła, aby ze względu na złe zbiory nie pobierać żadnych ceł od zboża.

Kursa. — Wiedeń 29 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·25. — Renta srebrna 70·30. — Renta złota 80·75. — Losy z r. 1869 127·80. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 266·90. — Londyn 116·60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 77·50. — Losy z roku 1864 158·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·50. — Anglo-Bank 133·80. Obligacye indemn. galic. 94·25. — Losy prem. węgierskie 104·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 136·50 6% Listy zast. hipoteczne 97·25. — Marki 57·60. Ruble 124·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 75	124 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 73
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 28	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	100 —

Listy zastawne i oblig. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu [illegible])

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	94 75	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 75	95 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 25	86 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 —
5% listy „ banku hipot.	96 75	97 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 —	101 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 75	97 75
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 50	98 50
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. kop.)	96 —	98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 —	98 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 —

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	239 —	243 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	138 —	140 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	265 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 28 Paździer.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 45	68 60
4⅕% „ srebrna	70 15	70 30
4% „ złota	80 85	81 —
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 25	128 75
„ „ 1860 „ 100 złr.	130 25	130 65
„ „ 1864 „ 100 złr.	159 —	159 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	158 —	159 —
Losy Como-Rentes	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 75	103 7
Bukowińskie	92 50	92 75
Galicyjskie	94 —	94 50
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	102 —	102 50
Szląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7½	87 —	87 50
Węgierskie	90 50	91 25
Węgier. z klauz. 1867	88 75	89 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 —	115 50
6% Renta węgierska złota	95 65	95 80
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 70	73 90

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 40	134 60
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	162 —	162 10
„ „ austryackie 30	185 —	187 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	267 10	267 30
„ „ węgierskie 200	254 75	255 25
Depositen-Bank 200	226 25	226 75
Escompt-Gesell. niż. austr. 500	815 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200	— —	— —
„ dla Hand. i Prz. 200	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	839 —	841 —
Real-Credit-Bank 200	200 —	205 —
Unionbank 100	93 50	93 70
Verkehrsbank ogólny 140	122 —	122 50
Wied. Bankverein 100	136 25	136 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 —	137 50
Aussig Töplitz 210	395 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	580 —	583 —
Elżbiety 210 „ 5%	172 75	173 25
Linz-Budweis 200	159 50	160 50
Salzburg-Tyrol 200	143 75	144 25
Ferdynanda Nordbahn 1050	2295	2298
Franciszka Józefa 200	150 50	151 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	239 75	240 —
Koszycko-Oderberg. 200	113 75	114
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	139 25	139 75
Nordwest austr. 200	136 75	137 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	71 50	72 —
Rudolfa 200	136 50	137 —
Siedmiogrodzka I. 200	108 —	108 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	263 25	263 75
Südbahn (Lombardy) 200	77 25	77 75
Süd-nord. Verb. (Par.) 210	101 75	102 25
Theissbahn (Cisańska) 200	204 —	204 50
Tramway Wiedeń. 170	200 50	201 —
„ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	110 50	111 —
„ Nord-Ost 200	129 50	130 50
„ Westb. Stuhlw. 200	129 25	129 75

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	98 50	99 —
Liesing. browaru 100	45 —	46 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 —	92 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	92 —	92 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	97 25	97 50
6% „ „ Włość.	99 —	100 —
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 30	101 45
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	87 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 300 złr. 5%	78 75	79 25
Alföld-Fiume 200	83 85	84 20
„ „ Em. 1874 200	82 80	83 20
Donau-Dampfsch. 300	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 —	106 —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 50	96 75
„ Em. 1862 300	94 50	95 —
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 200	93 75	94 25
„ 1872 200	95 50	96 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200	92 50	93 —
Eperies-Tarn. węg. 300 „ 5%	79 25	79 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 25	104 75
„ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląsk. Bahn 1871/72 5%	106 —	107 —
„ poż. 14 milion. 1872	107 70	108 20
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5½	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200	94 25	94 50
„ Em. 1878 200	94 —	94 75
Fünfkirchen-Barcser 200	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 75
„ II 1867 300	100 75	101 25
„ III 1871 300	100 50	101 —
„ IV 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	80 75	81 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 2
„ II 1867 300 „ 5%	86 80	87 10
„ III 1868 300	80 —	80 30
„ IV 1872 300	76 50	77 —
Morawskiej Gränzbahn 200	78 50	79 —
Neuburg Mariazell 200	73 50	75 —
Nordwestb. austr. 200	94 75	95 25
„ Lit B. 200	90 70	90 90
„ Em. 1874 200	110 75	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	86 75	87
„ Em. 1869 300	86 —	86 50
„ Em. 1872 300	85 40	85 70
„ Salzkam. gut. zł. 200	100 50	101 50
Siedmiogrodzkiej I 200	74 70	75 —
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	168 75
„ Em. 1874 500	164 —	165 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	118 —	118 75
„ 200 złr. 5%	118 —	118 75
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. 5%	91 25	— —
„ III	83 25	— —
„ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	96 —	96 50
Węg. gal. Łupkow. 200	76 50	76 70
„ II Em. 200	74 —	— —
„ Nordost 300	76 30	77 —
„ złotem 200	90 —	90 40
„ Westbahn 200	— —	82 50
„ Em. 1874 200	79 50	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. złr. 100	110 25	110 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	112 80	113 20
„ Węgierskie „ 100	104 25	104 7
3% „ Tureckie fr. 400	18 75	19 25
Kredytowe złr. 100	168 25	168 7
Clary „ 42	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	103 50	104 50
Insspraku „ 20	24 75	25 25
Keglewicha „ 10	16 50	17 —
Krakowskie „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 25	— —
Palffy „ 42	36 50	36 75
Rudolfa „ 10	17 —	17 50
Salma „ 42	48 50	49 —
Salzburgskie „ 20	21 90	22 20
St. Genois „ 42	41 75	42 50
Stanisławowskie „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie „ 105	119 —	120 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	38 —	38 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 58	5 60
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 70	11 72
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 75
Ruble papierowy za 100	124 —	124 50

Lwów 28 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	269 —	273 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 —	93 —
4% „ „ „ „	85 90	86 90
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 —	93 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 80	97 80
6% „ „ włościan. gal.	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 10	97 —
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 27 Paździer.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II	— —	99 75
kupon	—	137
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	173
4% Listy likwidacyjne	— —	84 40
kupon	—	162
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

Wyszedł świeżo:

KALENDARZYK

dla Duchowieństwa katolickiego

na rok 1880

w eleganckiej oprawie ze złoceniami, w **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

Cena w Krakowie 1 złr. 6 cent. — z przesyłką 1 złr. 21 cent. [2398-4-6]

Wyszły nakładem księgarni

Karola Malika w Cieszynie

Kazania

(w podobieństwach i przykładach) *na niedziele i święta uroczyste* przez **Ks. Kazimierza Sypowskiego,** kapelana przy klasztorze PP. Klarysek w Starym Sączu (obecnie plebana w Szczyrku, dyecezyi Tarnowskiej).

Tom I. zawierający kazania od niedzieli I. Adwentu do ostatniej niedzieli po Wielkanocy.

Tom II. zawierający kazania od niedzieli świątecznej aż do ostatniej niedzieli po Świątkach. (2722-4-6)

Cena 4 złr. w. a.

Obwieszczenie.

Nr. 22350. [2740-1-3]

Na cmentarzu głównym krakowskim znajduje się kilkanaście nadgrobków, które wskutek zaniedbania reparacyi tak się pochyliły, iż grożą zwaleniem a tém samém i uszkodzeniem innych pomników sąsiednich.

Magistrat umieszczając poniżej wykaz osób, których zwłoki spoczywają w grobach na których pomniki zniszczeniu uległy, wzywa uprzejmie członków rodziny lub osoby, które pamięć tych zmarłych obchodzi, aby zechciały, zarządzić naprawę tych pomników; w wypadku bowiem gdyby naprawa pomników najdalej do dnia 1 Czerwca 1880 niezostała wykonaną, nadgrobki te jako zniszczone i miejsce wiecznego spoczynku oszpecające, będą usunięte.

Nadmienia się, iż Dozorca cmentarza ma obowiązek wskazania miejsca, w którem znajduje się uszkodzony nadgrobek.

W grobach na których nadgrobki są uszkodzone, spoczywają:

Balko Innocenta,
Breuer Władysław,
Dobrzęcka Teofila,
Garlicki Kazimierz,
Grossman Jan Maryan,
Kasprzykiewicz Apolonia,
Kabajski Jan,
Kuczka Karolina,
Kuszański Aleksander,
Lenert Marya,
Neusser Antoni,
Pacławski Adam,
Piegłowska Antonina,
Sierzputowski Juliusz,
Sokalski Walery,
Studziński Piotr,
Styrkowski Józef,
Taniaczkiewicz Józef,
Wacholtz Antoni,
Wierciszewski Stanisław,
Wierciszewska Justyna.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 16 Października 1879 r.

---

2 lokomobile

o sile 10 koni, Claytona i Shuttlewortha, zupełnie nowo naprawione, są natychmiast tanio do sprzedania **w tartaku parowym w Berteszowie,** $^3/_4$ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2692-7-7)

SZYBKĄ I PEWNĄ

!pomoc!

uzyskały pierwsze prawdziwe Jana Hoffa pożywczo leczące wyroby słodowe w długoletnim niezycie oskrzeli, cierpieniach płuc, astmie, suchotach, dręczącym drażnieniu kaszlu, cierpieniach żołądka.

Najwyższe podziękowanie z Wiednia.

Do c. k. nadwornego fabrykanta wyrobów słodowych Jana Hoffa, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich niemieckich orderów, c. k. radcy i t. d.

Wien, Stadt, Graben, Bräunerstr. 8.

Szanowny Panie! Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą 4 paczek Pańskich Hoffa wyborowych piersiowych cukierków słodowych.

Mödlerbrugg. **Jan Pfitscher,** słodlarz.

[illegible]

St. Georgen (ob. Murau). starszy nauczyciel.

[illegible] w **Drohobyczu** [illegible] w **Nowym Sączu** [illegible] w **Rzeszowie** [illegible] J. Schaitter i Spółka. (2432-4-8)

Zakład masarski J. Nowaka

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 371,

poszukuje **chłopca** do praktyki z dobremi świadectwami, któryby językiem niemieckim władał. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2808-1-3)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. i 75 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grysmasików paczka za 20 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (2808-1-)

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, umiejąca szyć na maszynie, podejmująca się ubierania Pań, poszukuje umieszczenia w Krakowie. Wiadomość przy ulicy S. Marka pod Nr. 513 na pierwszem piętrze, u Wej *Dąmbskiej.* (2807-1-2)

W ostatnich trzech tygodniach podrożała

Herbata na targach głównych, z powodu mniejszych zbiorów w Chinach.

Przed podwyżką jednak zakupił handel mój znaczne partye

Herbat, nie zmieni się więc u mnie przez całą zimę ani cena ani gatunek dotychczas sprzedawanych herbat.

W tej samej dobroci doskonałe

Herbaty i nadal polecić mogę, mianowicie na złr. 2·40, 2·80, 3·60, 4, 5 i 6 złr. za pół kilo.

Każda paczka

Herbaty z mego składu mają na etykiecie moją markę ochronną: Rączkę



na którą uważę zwracać proszę.

W Galicyi można nabyć w następujących handlach

Herbatę moją po cenach oryginalnych:

w Tarnowie główny skład na okrąg Tarnowski utrzymuje p. **W. Müldner i Spółka.**

w BOCHNI u T. Michnika, w BÓBRCE u A. Czarnika. w DZIKOWIE u N. Gitynskiego, w GRYBOWIE u A. Muszyńskiego, w JAŚLE u J. Stenhausa Syn, w KOPYCZYŃCACH u T. Markiewicza, w LIMANOWEJ u Eug. Rozwadowskiego, w MIELCU u S. Mszyńskiego, w MONASTERZYSKACH u W. Lipschütza, w MYŚLENICACH u A. Walczyńskiego, w NOWYM TARGU u K. Laura, w OLESZYCACH u E. Dworzaka, w PRZEMYŚLU u E. Machalskiego i A. Faliszewskiego, w PILZNIE u W. Mieszkowskiego, w RAWIE RUSKIEJ u E. Arbesbaura, w ROPCZYCACH u M. Żymirskiego, w SAMBORZE u E. Gendzierskiego, w NOWYM SĄCZU u J. Gatana, w STARYM SĄCZU u B. Hollander, w ŚNIATYNIE u E. Böhma, w TREMBOWLI u J. Malkowskiego, w WIELICZCE u W. Kocha, w WADOWICACH u F. Scholtza, w ŻÓŁKWI u Ch. Grünbauera. (2787-1-3)

Juliusz Grosse

w Krakowie, w Rynku, Pałac Spiski.

Teatr Pittoresque Bergheera

przy ukazywaniu się duchów i widm, **na placu pod Zamkiem.**

Dzisiaj i codziennie o godz. 7 wieczór

przedstawienie.

Żywe niedotykalne zjawiska duchów i upiorów p. t. Karły z Podgórza koło Salzburga.

MAGIA, FIZYKA I ILLUZYE.

Brylantowa fontanna

Calospinte-chromocrene. (2733-1)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia,** lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek,** pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu,** zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich

na ciele osłabionych.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia **Skład filialny: Józ. Weiss** apteka „zum Mohren“ I Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek. (2423-6-14)

Dzieło pamiątkowe illustrowane:

Jubileusz J. I. Kraszewskiego r. 1879

wyjdzie na początku roku 1880, pod redakcyą: **A. H. Kirkora, T. J. Roll, X. Jana Siemieńskiego, Alfreda Szczepańskiego,** a z udziałem znanych autorów.

Dzieło to obejmować będzie wszystko to, co w kraju i zagranicą z jubileuszem stało w związku, *a ma pamiątkową wartość — z rycinami cennych darów,* z odpisem wszystkich adresów i telegramów — *na co od czcigodnego Jubilata uzyskane zostało pozwolenie.* — Bliższe szczegóły zawarte są w prospektach.

Cena za 1 egzempl. złr. 4 = marek 8.

ADRES: „Wydawnictwo dzieła pamiątkowego o Jubileuszu“ — w Krakowie, ul. Scholastyki l. 410, na dole — gdzie jest *główna ekspedycya.*

Każdy prenumerator otrzymuje bilet przedpłaty. (2732-3 4)

Cały **czysty** dochód tj. po zaspokojeniu kosztów wydawnictwa i honoraryów autorskich — przeznaczony na pomnik Mickiewicza w Krakowie.

Administracya „Czasu“ przyjmuje prenumeratę i wydaje bilety.

Naczelne Władze

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

w Królestwie Polskiem

mając na względzie, że w pierwszem półroczu 1880 roku dołączane będą nowe arkusze kuponowe do Listów zastawnych tegoż Towarzystwa 4- i 5-procentowych Seryi Iej z roku 1869 — uprzejmie proszą właścicieli tychże Listów o zwrócenie uwagi na artykuł 27 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 12 lipca 1869 r. przepisów o udzielaniu nowych pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, który brzmi jak następuje:

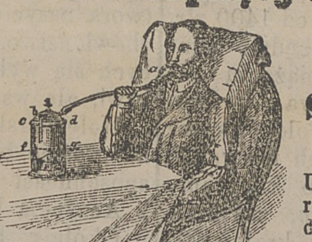
„Do każdego Listu zastawnego dołącza się talon „z arkuszem kuponowym na lat 10, to jest z 20stu „półrocznemi kuponami. Po upływie każdych 10ciu lat „wydawane będą okazicielom Listów zastawnych i ta„lonów od ubiegłych kuponów nowe talony z kuponami „na następnych dwadzieścia półroczy.“ (289 3-3)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANYM

w skutkach leczniczych

u cierpiących na krtań, szyję i płuca

jest



Fryderyka Koltscharscha

sposób leczenia za pomocą wziewania.

Używany bez wewnętrznych lekarstw, tylko przez wziewanie balsam. rośl. i mineral preparatów, uznany jest od wielu lat jako **pewnie** działający we wszelkich chorobach organów oddechowych, jak: w **nieżycie płuc, rozedmie płuc, suchotach płuc** (tuberkułach), **kurczu piersiowym, kurczu oskrzeli, zapaleniu oskrzeli, rozedmie oskrzeli, nieżycie krtani, zapaleniu krtani, nieżycie nosa, chrypce, braku głosu, ciśnienia, oddechu.** W kokluszu dzieci z powodu uśmierzających działań kurczu używany z najlepszym skutkiem.

Bliższe szczegóły o racyonalnem używaniu tego wziewania zawiera broszura **Dr. K. Czuberki,** specyalisty chorób organów oddechu. (2800-1-10)

Cena: Jeden przyrząd do wziewania (poprawny) . . . . . . złr. 3·50

Balsamiczno roślinne preparata	na 10 podwójnych wziewań	„	1·—
Mineralne		„	1·—
Broszura (3 wydanie) „		„	—·50

Rossyłki punktualnie przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 10 c. za opakowanie przez główny skład.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Zamek Rozinka, dnia 22 sierpnia 1879 r.

Szanowny Panie! Ponieważ używanie pańskich preparatów tak obecnie, jak dawniej, bardzo dobre skutki przedstawia, przeto proszę mi przysłać odwrotnie za zaliczką znów 3 preparata balsam roślinne, a 3 mineralne. Z wysokim szacunkiem **Franciszek Plachetsky,** lekarz.



Osłabienie nerwów, osłabienie mężkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych,** a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męskie, a u kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego,** w **bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męskie.**

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W **Wiedniu** u **Aleks. Gischnera** dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14; w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną“. (2557 5 14)



Cudowne

są siły przyrody,

jeżeli są racyonalnie użyte.

Esencya z korzenia łopianu

jest od najdawniejszych czasów znaną jako najlepszy środek **wszelkiego rodzaju porostu włosów,** tak, że nawet młodzieńcy 15-letni uzyskali **w kilku dniach bujny porost.**

Flaszeczka 90 c., z przesyłką pocztową 10 c. więcej za opakowanie.

Pomada z korzenia łopianu do wzmocnienia porostu włosów i przeciw wypadaniu włosów. 1 słoik 50 c. **Olejek z korzenia łopianu** 1 flaszeczka 40 c. **Brylantyna z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c.

Przesyłka pocztowa tylko od 1 złr.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom, uprasza się żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu.**

J. WINKELMAYER,

Wien, VI., Gumpendorferstrasse 159.

Skład w Krakowie u p. **E. Stockmara** aptek. (1858 8-12)

Medale srebrne Kraszewskiego

po 3 złr.

z metalu Britania **po 50 centów,** bronzowe oxydowane **po 1 złr., złote po 25 złr. w. a.** wszystkie w dużym formacie.

Pierścionki jubileuszowe srebrne

i emaliowane **po 1 złr.**

są do nabycia u

W. GŁOWACKIEGO

jubilera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 83.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (2754-3-3)

Marya Parvi

nauczycielka tańców,

zawiadamia osoby interesowane, że mieszka obecnie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 262, naprzeciw hotelu Saskiego. (2772 2 4)

Buchhalter

uzdolniony,

posiadający gruntownie język polski, niemiecki i rosyjski, z kaucyą od 2,000 do 3,000 złr., poszukuje posady jako buchhalter lub kasyer; także gotów jest przystąpić jako kompanista do jakiegokolwiek popłacającego się interesu. — Bliższa wiadomość u pana **Wilhelma Müldnera w Tarnowie.** (2782-2 3)

Ceny pomników gotowych

zniżam o 25%

a nawet osobom mogącym dać gwarancyą sprzedaję za złożeniem połowy ugodzonej sumy przed wystawieniem, a resztę w ratach według umowy. (2733-3-6)

Fabian Hochstim,

majster kamieniarski,

ulica Ś. Gertrudy Nr. 92a w Krakowie.

Albert Eker

zawiadamia interesowane Osoby o rozpoczęciu nauki wszelkich

tanców (2670 3 3)

oraz układu salonowego i odpowiedniej gimnastyki.

Mieszka w domu pod L. 36 róg ulicy Św. Jana i linii A. B.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-31-)



Słynnie znane a przewyższające wszelkie podobne wyroby

c. k. uprzyw.

Piece regulacyjne

do napełniania i przewietrzające

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista w Wiedniu VII Kaiserstrasse Nr. 71.

są tamże, oraz w następujących składach do nabycia:

p. *Nikolaus Mundt I.* Bauernmarkt, 11;
p. *Scheder, Wolf & Companie I* Operngasse 6;
p. *Richard Mauch I* Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincye wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2172.8-)

Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Berteszów,** $^3/_4$ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2691 6-7)

Przedwczoraj 16 wieczorem w przejeździe z dworca kolei do miasta, albo przed samym hotelem „pod Różą“ **zgubiono rękawek tomakowy** zupełnie nowy z brązową jedwabną podszewką, ze sznurem i kutasem jedwabnym. — Łaskawy znalazca raczy oddać do Wgo Dra *Stępińskiego* pod l. 67 przy ul. Grodzkiej — gdzie stosowną otrzyma nagrodę. (2745 2 3)

Potrzebny jest ekonom

kawaler, na jeden folwark pod zarządem właściciela, zaraz lub od d. 1go stycznia 1880 r. Bliższa wiadomość listownie pod lit. **A. B. C.** poste restante **Bochnia.** (2795-2-3)

Apteka pod „Złotą Głową“

Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo pod Nr. 52),

utrzymuje na składzie:

Najpiękniejsze *paryskie parfumy, mydełka i pudry* „Ixora“ Pinaud, *pomadę* Dupuytren i wiele innych.

Balsam długiego życia *Dr. Rosa* leczy natychmiast słabości żołądka.

Eau de Carmes najdzielniejszy środek przeciw kurczom żołądka i cholerze.

Sylphium cyrenaicum nowy najdzielniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom piersiowym, a nawet suchotom.

Quina Laroche wino francuskie chinowe, używane z dobrym skutkiem w słabościach żołądkowych, wzmacnia osłabienia i przywraca apetyt.

Phosphat de fer Leras, środek stwierdzony przez najsławniejszych lekarzy, zawsze z dobrym skutkiem używany w bladaczkach, kaszlach zastarzałych, słabościach kobiecych itd.

Pigulki i wstrzykiwania Matico, używane z niezawodnym skutkiem w słabościach męskich.

Woda żelazista Strouvego zalecana przez wszystkich lekarzy, zastępuje w zupełności wszelkie wyroby żelaziste, a przytem tania.

Sławne i powszechnie znane środki *Dr. Airy,* używane prawie we wszystkich słabościach.

Wszelkie *wyroby toaletowe z gliceryny Sarga* w Wiedniu.

Wyroby słodowe Jana Hoffa w Wiedniu, używane z bardzo dobrym skutkiem w słabościach piersiowych.

Wszelkie *wyroby Poppa, Boutimarda i Pelletiera,* jakoto: woda do ust, pasta i proszek do zębów, szczoteczki kauczukowe bardzo trwałe, nie niszczące wcale glazury zębów.

Wszelkie *wyroby smołowe Guyota i Bergera,* używane w cierpieniach piersiowych i innych słabościach.

Wszystkie *wyroby J. Kwizdy z Korneuburga* używane w chorobach koni bydła i psów.

Proszek zamorski Andela najpewniejszy środek na wytępienie wszelkich owadów.

Bandaże wszelkiego rodzaju, *wyroby kauczukowe;* poleca zarazem *wodę kolońską* i *wodę do ust z kwasem salicylowym* własnego wyrobu, oraz bardzo wiele innych środków krajowych jakoteż i zagranicznych. (2513-7-)

Na Wszystkich Świętych i dzień zaduszny

rozsyłam **wieńce** z farbowanego mchu i nieśmiertelników zasuszonych kwiatów, od 1 złr. wzwyż, opakowanie 50 ct., za gotówkę lub za zaliczką. (2777-4-4)

Karol Freege, ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz L. 103.

We folwarku Wawrzek

przy Spytkowicach, poczta Zator, jest **1000 kóp dobrego narybku karpi** od 2 do 4 cali do sprzedania. Zgłosić sie na miejsce do p. *Feliksa Noworytki* do wymienionego miejsca. (2787-2-3)

Niezawodny środek

na wytępienie myszy polnych, które w tym roku w nadzwyczajnej ilości nawiedziły pola i niszczą zasiewy zimowe, dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.** (2510-10)

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-6-19)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-32-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*